Cena numeru 3 zł PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 13 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 13 (1295)

Niesłychany atak Mocha
NA POLAKÓW WE FRANCJI
Masowe aresztowania obywateli polskich — Rozwiązanie polskich organizacji społecznych i kulturalnych

PARYŻ (PAP). W godzinach rannych dnia 12 bm. policja Mocha przeprowadziła znowu brutalną, masową łapankę wśród Polaków we Francji.

Jak podaje południowy dziennik „France Soir", 30 samochodów policyjnych uczestniczyło w samym tylko Paryżu w antypolskiej akcji terrorystycznej, którą cytowane pismo określa jako „operacje w wielkim stylu". Akcja ta, jak wynika z otrzymanych dotychczas wiadomości objęła również inne miasta Francji.

Akcja odznaczała się wyjątkową nawet, jak na policję francuską, brutalnością. W lokalach organizacji polskich i w mieszkaniach polskich przeprowadzono wielogodzinne rewizje, przy czym w niektórych wypadkach funkcjonariusze Mocha posunęli się do zrywania podłóg. Wielu aresztowanym Polakom funkcjonariusze policji francuskiej wręczyli nakazy aresztowania i przeprowadzenia rewizji, wystawione jeszcze 26 listopada 1949 roku, in blanco.

Ofiarą akcji policyjnej padł między innymi wieloletni przedstawiciel PAP w Paryżu, znany prawnik i publicysta, red. Mieczysław Bibrowski uczestnik Ruchu Oporu we Francji. Aresztowanie red. Bibrowskiego, akredytowanego w Paryżu, stanowi jeszcze jeden akt pogwałcenia przez policję Mocha elementarnych norm międzynarodowych i podstawowych zasad wolności prasy. W mieszkaniu jego przeprowadzono gruntowną rewizję.

Aresztowana też została znana literatka polska, Maria Jarochowska, redaktorka „Gazety Polskiej". Aresztowany został wicekonsul polski w Tuluzie, ob. Woźniak. W Paryżu aresztowano ob. Bachnera, urzędnika ambasady R. P. i delegata Polskiego Komitetu Chopinowskiego, któremu nakazano opuścić Francję w ciągu 48 godzin. Aresztowani zostali również między innymi: urzędnik konsulatu R. P. w Paryżu Skrzypek, urzędnicy konsulatu w Lille Kulawczyk i Kajman, dyrektor administracyjny „Gazety Polskiej" Ortos prokurent banku PKO Studziński członkowie Rady Narodowej Białek i Binecki, działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie Kalita oraz wielu innych.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że w wyniku akcji aresztowano 50 Polaków.

Oficjalna agencja francuska AFP podaje, że rząd francuski postanowił rozwiązać demokratyczne polskie organizacje społeczne i kulturalne we Francji. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że następujące organizacje polskie we Francji zostaną rozwiązane: Rada Narodowa Polaków we Francji, Organizacja Pomocy Ojczyźnie (OPO), Związek Polaków byłych uczestników Ruchu Oporu, Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, Organizacja Młodzieży Polskiej „Grunwald", TUR, Związek Polskich Inwalidów Wojennych i Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Wiadomości o nowej fali prześladowań we Francji wywołały głębokie oburzenie w szerokich kołach francuskiej opinii publicznej.

Protest ambasady RP w Paryżu

Paryż (PAP). Ambasada R. P. w Paryżu złożyła we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych protest przeciwko bezpodstawnym aresztowaniom, wysiedleniom Polaków oraz przeciwko prześladowaniu Polaków i organizacji polskich we Francji.

Wymiana not
między francuskim MSZ i Ambasadorem RP w Paryżu

WARSZAWA (PAP) — Ambasada RP w Paryżu otrzymała w dniu 7. 1. br. oficjalne pismo francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Polskiej pozdrowienia i ma zaszczyt zakomunikować, że rząd francuski nie uważa, by obecne warunki były korzystne dla rozpoczęcia rokowań, przewidywanych w celu wznowienia rocznego francusko-polskiego układu handlowego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych byłoby wdzięczne, gdyby Ambasada Polska zechciała poinformować o tym swój Rząd.

W odpowiedzi Ambasada Polska skierowała do francuskiego MSZ następującą notę:

Ambasada Polska w Paryżu przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych i ma zaszczyt potwierdzić odbiór jego noty z dnia 7 stycznia 1950 r., dotyczącej niewszczęcia negocjacji, przewidzianych na dzień 7 stycznia 1950 r. w sprawie odnowienia polsko-francuskiej rocznej umowy handlowej i z polecenia swojego Rządu komunikuje, co następuje:

Rząd RP jest zdania, że obecne okoliczności, na które wspomniana nota się powołuje, nie usprawiedliwiają decyzji rządu francuskiego i czyni rząd francuski odpowiedzialnym również za przyszły rozwój całokształtu stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

Mao Tse-tung złożył hołd pamięci Lenina

MOSKWA (PAP) — Dnia 11 stycznia przewodniczący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung zwiedził Mauzoleum Lenina i złożył wieniec z następującym napisem w języku chińskim i rosyjskim: „LENINOWI — WIELKIEMU NAUCZYCIELOWI REWOLUCJI — MAO TSE-TUNG — 11 STYCZNIA 1950 R."

Mao Tse-tungowi towarzyszyli ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Wan Czia-sian i profesor Czen Po-Ta.

Plan Marshalla staje się obecnie prawdziwą katastrofą dla państw zależnych od dolara. (Z gazet)

Marshallowska pułapka

Straty wojsk francuskich w Vietnamie

PARYŻ (PAP) — Jak donosi radio Vietnamu, wojska vietnamskie w ciągu grudnia roku ubiegłego przeprowadziły szereg pomyślnych operacji przeciwko francuskim wojskom kolonialnym na zachód od Hanoi. Pozycje francuskie w okolicach miasta Hoabina (60 km na zachód od Hanoi), jak również samo to miasto niejednokrotnie było atakowane. Wojska francuskie poniosły poważne straty. W czasie drugiego ataku, podjętego w połowie grudnia i wspieranego ogniem artylerii, Vietnamczycy zniszczyli 5 arsenałów francuskich oraz rezydencję francuskiego namiestnika.

W wyniku operacji wojska vietnamskie wyzwoliły terytorium o powierzchni 1000 kilometrów kwadratowych.

Stan wyjątkowy na Złotym Wybrzeżu

LONDYN (PAP). Gubernator kolonii brytyjskiej na Złotym Wybrzeżu ogłosił stan wyjątkowy, aby móc zdławić trwający od wtorku powszechny strajk robotników. Strajk proklamowany został na znak solidarności z wysuwanymi ostatnio przez postępową część ludności Złotego Wybrzeża żądaniami przyznania tej kolonii autonomii.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej piętnuje reakcyjną nagonkę rządu Bidault na Polaków – wychodźców we Francji

PARYŻ (PAP). Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej opublikowało komunikat, stwierdzający, że rząd francuski, wierny sługa Stanów Zjednoczonych dąży do pogorszenia stosunków francusko - polskich.

Rząd francuski, kontynuując antypolską akcję, aresztował w Paryżu i na prowincji około 50 obywateli polskich, którzy są demokratami i byłymi członkami Ruchu Oporu.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej stwierdza następujące fakty, charakteryzujące politykę rządu francuskiego wobec Polski:

1) Około 400 tysięcy polskiej emigracji pracującej żyje we Francji pod terrorem policyjnym.

2) Rząd francuski nie wysyła delegacji handlowej do Polski, co naraża gospodarkę Francji na stratę w wysokości 40 miliardów franków.

3) Polskie ugrupowania faszystowskie nigdy nie były niepokojone przez policję francuską. Ani jeden agent Andersa, nawet po wybuchu bomby przed Ambasadą R. P. nie został aresztowany, ani wysiedlony przez policję.

4) Antypolska polityka rządu francuskiego wiąże się ściśle z agresywnymi planami amerykańskimi, przy czym rząd francuski ujawnił wobec opinii publicznej, że stracił całkowicie swą niezawisłość i wszelkie poczucie interesu narodowego.

5) Posunięcia rządu francuskiego dowodzą, że rząd ten woli sojusz z faszystowskimi, militarystycznymi Niemcami Zachodnimi od sojuszu z demokratyczną i pokój miłującą Polską.

W konkluzji Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej podkreśla, że rząd francuski prowadzi politykę sprzeczną z interesami Francji i Polski, sprzeczną z interesami pokoju.

Wspaniałe zwycięstwo Chińskiej Armii Ludowej zniweczyło bezpowrotnie plany imperialistów
Armja Ludowa koncentruje siły dla wyzwolenia Hainanu, Formozy i Tybetu

PEKIN (PAP). Jak już doniesiono, działania wojenne na kontynencie chińskim definitywnie się zakończyły, z wyjątkiem górskich obszarów Tybetu. Agencja Nowych Chin podała w związku z tym przegląd zwycięskiej kampanii Armii Ludowej oraz sytuacji resztek wojsk kuomintangowskich, które schroniły się na Formozie, Hainanie i na kilku pomniejszych wyspach.

Trzy armie ludowe zakończyły operacje wojskowe w dniu 29 grudnia 1949 roku, wyzwalając całe południowe i południowo - zachodnie Chiny. W ciągu niespełna 2 miesięcy armie te przebyły w intensywnym marszu ponad 1.700 km., walcząc w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych. Do tak szybkiego zakończenia kampanii przyczyniła się również w znacznej mierze ludność miejscowa, która udzielała wszechstronnego poparcia oddziałom wojsk ludowych.

Doszczętne rozbicie wojsk nacjonalistycznych przekreśliło ostatecznie złudzenia imperialistów oraz reakcjonistów kuomintangowskich co do możliwości dłuższego stawiania oporu na kontynencie chińskim. Wojska nacjonalistyczne otrzymywały znaczne dostawy broni od imperialistów amerykańskich, którzy wierzyli w zachowanie baz strategicznych w południowych Chinach.

Wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez Armię Ludową w Chinach południowych i południowo - zachodnich, stworzyły pomyślne warunki dla wyzwolenia wyspy Formozy i Hainanu oraz Tybetu. Armia Ludowa może obecnie spokojnie zgromadzić swe siły do koncentrycznego ataku przez morze na Formozę i Hainan oraz do podjęcia marszu w kierunku Tybetu.

Nieprzyjacielskie siły kuomintangowskie nie przekraczają w chwili obecnej 350 tysięcy żołnierzy wojsk regularnych. Kuomintangowcy liczyli na wzmocnienie obrony wysp oddziałami, ewakuowanymi z kontynentu chińskiego. W rzeczywistości jednak zaledwie garstka żołnierzy kuomintangowskich zdołała uniknąć rozbicia i przedostać się na Formozę lub na Hainan.

Głównym zadaniem Armii Ludowej na najbliższą przyszłość jest wyzwolenie Formozy, Hainanu i Tybetu oraz zlikwidowanie band sabotażystów i grup agentów kuomintangowskich i imperialistycznych, które próbują rozwijać działalność na wyzwolonych terenach Chin.

Ohydna prowokacja rządu francuskiego

Wczoraj rano, z rozkazu Mocha, policja francuska przeprowadziła masowe aresztowania Polaków w Paryżu, Lille i Tuluzie. Ofiarą tych brutalnych, doskonalonych w szkole himmlerowskiej łapanek padli działacze organizacji społecznych, związkowych i kulturalnych, urzędnicy naszych placówek dyplomatycznych oraz dziennikarze: korespondent PAP Mieczysław Bibrowski i pełniąca obowiązki naczelnego redaktora „Gazety Polskiej", Maria Jarochowska. Jednocześnie rząd francuski zapowiedział rozwiązanie najważniejszych, najbardziej masowych organizacji polskich we Francji.

Ta nowa, prowokacyjna napaść rządu francuskiego na naszych braci i nasze siostry we Francji nie ma sobie równej nawet w dotychczasowej smutnej historii stosunków polsko-francuskich. Jesteśmy już wprawdzie przyzwyczajeni do ohydnych metod rządu francuskiego, metod nie stosowanych w żadnym cywilizowanym kraju, metod, które sprowadzają się do oszczerstw, kłamliwych argumentów i szkalowania niewinnych ludzi, ale akcji o podobnie masowym zasięgu, przeprowadzonej w sposób tak brutalny nie pamiętamy!

Dotychczas reakcyjny rząd francuski prowadził kampanię prześladowczą przeciwko czołowym aktywistom wychodźstwa polskiego we Francji. Pod fantastycznymi i absurdalnymi zarzutami aresztowano wybitnych działaczy i przywódców Polonii, rzucając na nich łajdackie i zmyślone oskarżenia, np., że kierowali akcją szpiegowską, że byli „szefami wywiadu na całą Europę Zachodnią". Wszystkie te kłamstwa miały krótkie nogi, żywot ich nie był nigdy dłuższy niż 48 godzin. Po dwóch, trzech dniach oskarżenia okazywały się wyssane z palca, a rząd francuski nie chcąc ryzykować kompromitacji — zwalniał aresztowanych z więzienia i wysiedlał ich z kraju.

Skoro jednak ta akcja zawiodła, skoro okazało się, że prześladowania czołowych działaczy nie zniszczą więzi łączącej Polonię francuską z Ojczyzną, skoro zawiodły w oczekiwanych skutkach masowe wysiedlania polskich inspektorów szkolnych i przywódców związkowych, reakcyjny rząd Bidault i Mocha postanowił uderzyć w masowe organizacje Polonii, które skupiają w swych szeregach łącznie ponad 80.000 osób. Uderzył w organizacje patriotyczne i społeczne, związkowe i kulturalne, uderzył w polską emigrację, która pracowała dla dobra Francji, walczyła o nią przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, a po wojnie brała poważny udział w odbudowie jej gospodarki.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kolejarze okręgu łódzkiego podejmują inicjatywę towarzysza Walaszczyka

Włókniarze łódzcy pierwsi na naszym terenie odpowiedzieli na apel tow. Walaszczyka, który wezwał robotników całej Polski do współzawodnictwa w zakresie wzmożonego oszczędzania i ujmowania jego wyników w specjalnych książeczkach. Nie pozostają jednak w tyle robotnicy innych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Inicjatywa tow. Walaszczyka wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród kolejarzy łódzkiego okręgu. Sprawa ta była już przedmiotem narady, odbytej w Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi. Jako pierwsze postanowiły urzeczywistnić tę nową formę współzawodnictwa drużyny parowozowe w Częstochowie.

Tow. Tadeusz Dryner, maszynista z Częstochowy, tak mówi nam o możliwościach zastosowania inicjatywy tow. Walaszczyka w pracy drużyn parowozowych: Każdy maszynista i każdy palacz powinni posiadać książeczkę, w której będzie się zapisywać wszystkie osiągane przez nich oszczędności. Najłatwiej już w chwili obecnej i to na każdym parowozie daje się uchwycić i wyliczyć wartościowo oszczędność w zużyciu węgla i smarów. Należy także wpisywać oszczędności, uzyskiwane przez drużynę parowozową przez wykonywanie we własnym zakresie napraw bieżących. Jednocześnie da się wyliczyć oszczędność, osiąganą przy zużyciu materiałów przy tego rodzaju remontach.

Tow. Dryner i jego współtowarzysze przystąpili już tytułem próby do wprowadzenia w życie inicjatywy tow. Walaszczyka. Doświadczenia ich niewątpliwie będą cenne dla ogółu kolejarzy łódzkiej dyrekcji. Jednocześnie tow. Dryner za pośrednictwem „Głosu" zwraca się do wszystkich maszynistów i palaczy łódzkiej dyrekcji z apelem o podjęcie wzmożonego współzawodnictwa w zakresie oszczędzania i wprowadzenie książeczek oszczędnościowych.

Tow. Dryner zainteresował się zapowiedzią wielkiej konferencji, organizowanej w najbliższym czasie przez „Głos". Wymiana wspólnych doświadczeń przyczyni się do opracowania dalszych możliwości rejestrowania oszczędności osiąganych przez każdego maszynistę i palacza.

Rada Państwa zatwierdziła budżety wojewódzkich związków samorządowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Obywatela Prezydenta R. P. — 90 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety na rok 1950 wszystkich czternastu wojewódzkich związków samorządowych.

Hitlerowski zbrodniarz wojenny Erich Koch — wydany władzom polskim

WARSZAWA (PAP) — W dniu 12 bm. przywieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim hitlerowski zbrodniarz wojenny Erich Koch.

Erich Koch, urodzony w 1896 roku, został w 1928 r. gauleiterem NSDAP na okręg Prusy Wschodnie. Jest on autorem książek pt. „NSDAP" i „Oberpraesident Ostpreussen".

W roku 1941 na rozkaz Hitlera obejmuje stanowisko szefa zarządu cywilnego okręgu białostockiego. Z materiałów zebranych przez Główną Komisję badania zbrodni hitlerowskich w Polsce wynika, iż odpowiedzialny on jest za masowe aresztowania i mordy polskiej ludności cywilnej, eksterminację ludności żydowskiej oraz pensjonariuszy przytułków dla starców i kalek, za palenie wsi, wysiedlanie ich mieszkańców oraz rabunek mienia polskiego. Na skutek krwawego terroru, który szalał w okręgu białostockim za czasów rządów Kocha, tysiące niewinnych ludzi, w tym wiele kobiet i dzieci poniosło śmierć, a kilkanaście wsi i osiedli zostało spalonych.

Przestępczej działalności Kocha nie dało się w żaden sposób zatuszować i brytyjski trybunał ekstradycyjny zmuszony był do wydania tego przestępcy władzom polskim.

Komunikat Zespołu Poselskiego

Podaje się do wiadomości ogółu zainteresowanych, że siedziba Zespołu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — województwa łódzkiego mieści się w Łodzi w gmachu KW PZPR przy ul. Piotrkowskiej 55 (II piętro) i że godziny przyjęć przez posłów ustalone zostały, jak następuje:

w poniedziałki — od godz. 16 do godz. 18

w środy — od godz. 10 do 12

w piątki — od godz. 16 do 18.

Telefon — 281-40.

Kierownictwo Zespołu.

LENINIZM — POTĘŻNY ORĘŻ PARTII LENINA-STALINA

Napisał: S. Titarenko

Żyjemy w czasach, kiedy idee marksizmu — leninizmu opanowują coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy we wszystkich krajach świata. Występujące pod sztandarem tych idei wielomilionowe partie klasy robotniczej odnoszą coraz to nowe zwycięstwa w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Rewolucyjna teoria marksistowsko-leninowska jest w rękach partii komunistycznych i robotniczych potężnym orężem, przy którego pomocy zdobywają one najbardziej niedostępne twierdze. W referacie sprawozdawczym, wygłoszonym na XVII Zjeździe WKP (b) (r. 1934) Józef Stalin oświadczył:

„...Nasza partia wie dokąd ma zmierzać i zmierza naprzód z powodzeniem. Czemu zawdzięcza partia nasza tę swą wyższość? Temu, że jest partią marksistowską, partią leninowską. Temu, że kieruje się w swojej pracy nauką Marksa — Engelsa — Lenina. Nie ulega wątpliwości, że dopóki pozostajemy wierni tej nauce, dopóki władamy tą busolą, będzie nam się wiodło w pracy". („Zagadnienia Leninizmu" wyd. „Książka" 1949, str. 449).

Lenin uzbroił partię w przodującą teorię

Już w zaraniu bolszewizmu Lenin pisał, że bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest i ruch rewolucyjny, że rolę przodującego bojownika może wypełnić jedynie partia, kierowana przez przodującą teorię. Historyczna o światowym zasięgu zasługa Lenina polega na tym, że tworząc partię nowego typu, partię rewolucji społecznej, uzbroił on ją w przodującą teorię, dając jej w ręce oręż o sile zaiste niezwyciężonej.

Leninizm ukształtował się i rozwinął w nieprzejednanej walce z oportunizmem II Międzynarodówki, w walce z ideologią socjal - demokratyczną, reformistyczną.

Leninizm stał się w nowych historycznych warunkach kontynuacją i rozwinięciem marksizmu. Twórcy teorii komunizmu naukowego, Marks i Engels, wykazali na podstawie analizy zasad rozwoju kapitalizmu, że nieunikniona jest rewolucyjna przebudowa społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo socjalistyczne i że główną siłą, powołaną do realizacji tej przebudowy jest proletariat. W tym celu proletariat pod kierownictwem partii komunistycznej winien dokonać rewolucji socjalistycznej i ustanowić własną dyktaturę rewolucyjną, przy której pomocy będzie on zdolny zniszczyć kapitalizm i zbudować nowe społeczeństwo komunistyczne.

Przywódcy i teoretycy II Międzynarodówki wypaczyli i puścili w niepamięć tę najważniejszą tezę Marksa i Engelsa o historycznej misji proletariatu. Zamiast rewolucyjnej walki klasowej proletariatu, zamiast idei dyktatury proletariatu oportuniści głosili ideę pokoju klasowego między proletariatem a burżuazją.

Lenin obronił marksizm przed zamachami oportunistów, przywrócił czystość nauki marksistowskiej, rozwinął tę naukę i posunął ją naprzód w zastosowaniu do nowych warunków historycznych walki klasowej proletariatu.

Leninizm - to marksizm epoki zwycięstwa socjalizmu

Według klasycznej definicji Józefa Stalina, leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackich, marksizm epoki zwycięstwa socjalizmu na jednej szóstej globu ziemskiego.

Marks i Engels żyli i walczyli w epoce, kiedy kapitalizm rozwijał się jeszcze po linii postępu, kiedy sprzeczności systemu kapitalistycznego nie uwypukliły się jeszcze do ostatecznych granic i kiedy walka o rewolucję socjalistyczną była zadaniem bardziej lub mniej dalekiej przyszłości.

Wielcy kontynuatorzy dzieła Marksa i Engelsa — Lenin i Stalin stanęli na czele klasy robotniczej w nowej epoce, kiedy walka o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej stała się bezpośrednim zadaniem klasy robotniczej. W tych nowych warunkach Lenin i Stalin musieli rozstrzygnąć w nowy sposób szereg najważniejszych zagadnień teorii i taktyki walki klasowej proletariatu. Lenin po raz pierwszy w historii marksizmu opracował naukę o partii, jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako głównym orężu w rękach klasy robotniczej, bez którego niemożliwe jest zwycięstwo w walce o dyktaturę proletariatu.

Przedstawiciel marksizmu twórczego

Lenin dokonał wnikliwej marksistowskiej analizy imperializmu, jako ostatniego stadium kapitalizmu. Wykazał, że w epoce imperializmu stało się zupełnie możliwe zwycięstwo rewolucji socjalistycznej początkowo w jednym, z osobna wziętym, kraju kapitalistycznym. Ta genialna teza Lenina obaliła poglądy oportunistów wszystkich krajów, którzy czepiali się kurczowo dawnej formułki marksizmu, według której zwycięstwo socjalizmu uważano za możliwe jedynie równocześnie we wszystkich, lub też w większości krajów cywilizowanych. Lenin dowiódł, że sformułowanie to, słuszne w przedimperialistycznym stadium kapitalizmu, stało się niesłuszne w epoce imperializmu. Dlatego też Lenin, jako przedstawiciel marksizmu twórczego, nie zawahał się zastąpić jednego ze starych wniosków marksizmu nową tezą, głoszącą możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym z osobna wziętym kraju.

Ta nowa leninowska teoria rewolucji socjalistycznej stała się potężnym orężem w rękach proletariatu i jego partii. Teoria ta wzbudziła inicjatywę proletariuszy poszczególnych krajów, zmobilizowała ich do wywarcia presji na „własne" burżuazje narodowe, do przerwania łańcucha kapitalizmu światowego w jego poszczególnych, najsłabszych ogniwach.

Kierując się nową leninowską teorią rewolucji socjalistycznej, partia bolszewików w r. 1917 poprowadziła śmiało klasę robotniczą i masy pracujące Rosji do szturmu na twierdzę kapitalizmu. Socjalizm odniósł w ZSRR całkowite zwycięstwo. Czyż trzeba bardziej przekonywającego argumentu na dowód słuszności nauki leninowskiej.

Lenin rozwinął naukę marksistowską o dyktaturze proletariatu, o kierowniczej roli partii komunistycznej w systemie dyktatury proletariatu. Lenin wykazał, że najlepszą polityczną formą organizacji społeczeństwa w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu są Rady Delegatów Ludu Pracującego, uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju rewolucji proletariackiej, w otoczeniu przez państwa imperialistyczne.

Lenin wykazał doniosłe znaczenie rewolucyjnego sojuszu między proletariatem i pracującymi masami chłopstwa w celu pomyślnej obrony socjalizmu.

Stalin - wielki kontynuator dzieła Lenina

Nieoceniony wkład do skarbnicy leninizmu wniósł Józef Stalin — wielki kontynuator nieśmiertelnego dzieła Lenina.

Stalin wszechstronnie rozwinął i udoskonalił leninowską teorię rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu, uzasadnił teoretycznie leninowską tezę o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i dowiódł słuszności tej teorii drogą praktycznej realizacji socjalizmu w ZSRR. Stalin opracował zasadnicze tezy, dotyczące socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zwycięskiej dyktatury proletariatu, stworzył teorię kolektywizacji rolnictwa, teorię skierowania drobnych, rozproszkowanych, indywidualnych gospodarstw chłopskich na tory wielkiego gospodarstwa socjalistycznego.

Rozwijając i konkretyzując leninowską teorię możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju na gruncie zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR, Józef Stalin nakreślił drogi przejścia od socjalizmu, tj. od niższej fazy komunizmu do wyższej jego fazy, w której rządzić będzie zasada: **„Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb".**

Uogólniając doświadczenia państwa radzieckiego, Stalin stworzył jednolity system naukowy o państwie socjalistycznym, jako głównym narzędziu zbudowania socjalizmu i komunizmu.

Leninizm — międzynarodową teorią proletariatu

Rozwijając twórczo leninizm, Józef Stalin oświetlił wszechstronnie zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego, uogólnił bogate doświadczenia rewolucyjnej walki wyzwoleńczej proletariatu w krajach kapitalistycznych i walki narodowo - wyzwoleńczej uciśnionych ludów krajów kolonialnych i zależnych w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu. Stalin stworzył naukę o kwestii narodowo - kolonialnej w epoce imperializmu i rewolucji proletariackich. Nauka ta dotarła do krajów wschodu i zmobilizowała wielomilionowe masy pracujące do walki wyzwoleńczej przeciwko uciskowi imperialistycznemu.

Leninizm jest w swej istocie międzynarodową teorią proletariatu. Leninizm jest teorią i taktyką partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Światowo - historyczne doświadczenia partii Lenina - Stalina, partii bolszewickiej kierującej krajem zwycięskiego socjalizmu są przykładem dla wszystkich partii proletariackich, partii rewolucyjnych.

W ZSRR naród i komunizm zespoliły się w jedną niezwyciężoną siłę

To właśnie partia bolszewików z niedoścignionym mistrzostwem stosuje teorię marksizmu - leninizmu w rewolucyjnej działalności praktycznej. Kierując się teorią leninizmu, walcząc nieugięcie w jej obronie ze wszystkimi wrogami klasy robotniczej, z oportunistami wszelkich odcieni, partia bolszewicka dokonała w Związku Radzieckim ogromnych przemian rewolucyjnych.

Nauka marksistowsko - leninowska pomogła partii bolszewickiej zmobilizować wielomilionowe masy pracujące ZSRR do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego pomimo okrążenia kapitalistycznego i wbrew temu okrążeniu. Stosując marksizm i leninizm jako oręż rewolucyjnego przekształcenia świata, partia bolszewicka zrealizowała gigantyczne zadania nie tylko w dziedzinie zmiany społeczno - gospodarczych warunków życia narodu radzieckiego, lecz również w dziedzinie gruntownej zmiany duchowego oblicza radzieckich ludzi pracy. Partia wpoiła narodowi radzieckiemu świadomość jego roli gospodarza kraju, bezgraniczne oddanie dla państwa socjalistycznego, zrozumienie znaczenia interesów społecznych i państwowych i umiejętność podporządkowania tym interesom interesów osobistych. Dzięki bezustannej i wszechstronnej propagandzie idei marksizmu - leninizmu, niebywałych wyżyn dosięgło uświadomienie komunistyczne wielomilionowych mas narodu radzieckiego.

W Związku Radzieckim naród i komunizm zespoliły się w jedną niezwyciężoną siłę. Partia wychowała ludzi radzieckich w duchu idei proletariackiego internacjonalizmu socjalistycznego, w duchu bratniej przyjaźni i wzajemnej pomocy wszystkich narodów ZSRR.

Teoria marksistowsko - leninowska daje partii siłę orientacji, uczy ją sztuki przewidywania wydarzeń, uczy ją rozumieć nie tylko, w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w chwili obecnej, lecz również jak i w jakim kierunku powinny się one rozwinąć w przyszłości.

Oręż w walce z obcą agenturą

Jako nauka o rozwoju społeczeństwa, o ruchu robotniczym, o rewolucji proletariackiej i budownictwie komunizmu, marksizm - leninizm uzbraja członków partii w znajomość perspektyw naszego marszu naprzód, napawa ich głębokim przekonaniem o zwycięstwie komunizmu. Marksistowsko - leninowska świadomość rewolucjonisty, świadomość komunistyczna jest najważniejszym warunkiem jego pomyślnej pracy i walki o sprawę klasy robotniczej. Józef Stalin uczy:

„Im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie". („Zagadnienia Leninizmu" — Wyd. „Książka" — 1949, str. 548).

Świadomość marksistowsko - leninowska członków partii wzmaga ich czujność polityczną, uczy jak rozpoznawać i demaskować wrogą agenturę, przenikającą do szeregów klasy robotniczej, do szeregów partyjnych.

I właśnie dzięki hartowi marksistowsko - leninowskiemu partia bolszewicka zdołała w porę zdemaskować i oczyścić swe szeregi z agentów burżuazji wszelkiego rodzaju — mieńszewików, trockistów, bucharinowców, burżuazyjnych nacjonalistów, którzy dążyli do likwidacji dyktatury klasy robotniczej w ZSRR.

Uzbrojenie bratnich partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej, jak również krajów kapitalistycznych w oręż marksizmu - leninizmu, jest zasadniczym i koniecznym warunkiem pomyślnego zdemaskowania burżuazyjnych agentów w szeregach tych partii, jak również warunkiem wytrzebienia wszelkiego rodzaju prawicowych socjalistów, nacjonalistów, agentów faszystowskiej kliki Tito - Rankowicza i im podobnych.

800 milionów ludzi pod sztandarem marksizmu - leninizmu

„Nauka Marksa jest wszechpotężna dlatego, że jest słuszna" — pisał Lenin 35 lat temu.

Siła marksizmu - leninizmu polega na tym, że w swej działalności praktycznej opiera się on na postulacie rozwoju materialnego życia społeczeństwa. Leninizm kojarzy w sobie nierozerwalną jedność teorii rewolucyjnej i rewolucyjnej praktyki. Idee marksizmu - leninizmu torują sobie drogę poprzez wszystkie granice i przeszkody, stawiane przez reakcyjne obumierające klasy burżuazji. Dlatego też wszelkie krucjaty burżuazji i jej rządów przeciwko komunizmowi, przeciwko marksizmowi - leninizmowi, kończyły się zawsze i nadal będą się kończyć fiaskiem. Od chwili, kiedy marksizm wystąpił na widownię, jako rewolucyjna teoria ruchu proletariackiego, upłynęło ponad 100 lat. Przez ten czas dziesiątki i setki rządów burżuazyjnych podejmowały próby unicestwienia marksizmu.

„Burżuazyjne rządy — mówił Józef Stalin w 1934 r. — **przychodziły i odchodziły, a marksizm pozostawał. Co więcej — marksizm osiągnął to, że odniósł całkowite zwycięstwo na szóstej części świata..."**. (Zagadnienia Leninizmu — Wyd. „Książka" — 1949, str. 449).

Dziś pod sztandarem marksizmu - leninizmu zespoliło się na świecie około 800 milionów ludzi wyzwolonych spod jarzma imperializmu. Idee marksizmu - leninizmu żyją i zwyciężają we wszystkich krajach kapitalistycznych, we wspaniałych sukcesach budownictwa komunistycznego na terenie Związku Radzieckiego oraz w rozwijającym się budownictwie socjalistycznym w krajach demokracji ludowej, we wspaniałym rozwoju wielkiego narodu chińskiego, który odniósł zwycięstwo o znaczeniu światowo - historycznym.

Zwycięska siła idei marksizmu - leninizmu wyraża się w fakcie wzrostu potęgi obozu bojowników, walczących o pokój, o demokrację i socjalizm, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. I nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby zatrzymać zwycięski marsz wszechpotężnych idei leninizmu.

U trumny ofiar z Modeny

Przemówienie tow. Togliattiego

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy w dniu 11 bm. odbył się pogrzeb ofiar prowokacji policyjnej w Modenie.

Olbrzymi pochód liczący około 300 tys. osób przeciągnął przez główną ulicę Modeny na cmentarz.

Robotnicy przybyli z całej prowincji Reggio Emilia do Modeny, oddali ostatni hołd zmarłym towarzyszom pracy i walki.

Trumny spowite w sztandary narodowe ponieśli na swoich barkach robotnicy z zakładów „Maserati" w kierunku cmentarza.

Na cmentarzu przemawiali: **di Vittorio i Santi** w imieniu Włoskiej Konfederacji Pracy, **Tolloy** w imieniu Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — **Togliatti.**

„U trumien 6 obywateli Modeny poległych na ulicach własnego miasta — oświadczył Togliatti — **składam rodzinom ofiar, wyrazy współczucia Włoskiej Partii Komunistycznej, partii, która pracuje w duchu zasad Lenina i Stalina".**

Zwracając się ku trumnom poległych Togliatti zakończył:

„Nie ośmieliłbym się wam powiedzieć „spoczywajcie w spokoju". — Zbyt krótkie, zbyt burzliwe było wasze życie i zbyt tragicznie się skończyło. **Będziemy walczyć z całych sił o to, by Włochy stały się państwem cywilizowanym, gdzie życie robotników jest święte, gdzie święte jest prawo obywateli do pracy, wolności i pokoju!"**

Ohydna prowokacja rządu francuskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Przypatrzmy się, jakie to organizacje rozwiązał rząd francuski.

1 **Rada Narodowa Polaków we Francji.**

Powstała ona w 1943 r., w najczarniejszą noc okupacji hitlerowskiej. W Radzie Narodowej skupili się Polacy różnych kierunków politycznych we wspólnym celu walki z okupantem. Rada Narodowa była inicjatorem ruchu oporu wśród wychodźstwa polskiego, który odegrał ogromną rolę w walce z faszystowskimi barbarzyńcami. W walce o wyzwolenie Francji brały udział dwa zwiększone bataliony polskiego ruchu oporu we Francji. Bataliony te, jako pierwsze w ramach 1 Armii francuskiej przekroczyły Ren i okupowały tereny Niemiec. Na pierwszy Kongres Rady Narodowej rząd francuski delegował ministra Bidault, tego samego Bidault, który jest dziś premierem Francji i który wydał nakaz rozwiązania tej wielce zasłużonej organizacji demokratycznej.

2 Organizacja Pomocy Ojczyźnie.

Również została utworzona podczas okupacji. Była to masowa organizacja, niosąca po wojnie pomoc materialną odbudowującej się ojczyźnie. Ze szlachetnego czynu polskich górników i robotników pracujących we Francji, którzy uszczuplali swoje nędzne zarobki, by przyjść z pomocą budującej się Polsce Ludowej, zakupiono kilka chaussonów, które dziś kursują po ulicach Warszawy, zakupiono lekarstwa, młoty pneumatyczne itp. Ogółem organizacja ta zebrała ponad 50 milionów franków, które ofiarowała w darze Polsce Ludowej.

3 Związek byłych uczestników Ruchu Oporu.

W związku tym jednoczyli się Polacy, walczący w szeregach polskiego ruchu oporu we Francji i w oddziałach francuskich. Przeszło 400 członków związku, byłych uczestników Ruchu Oporu, zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami wojskowymi „Croix de gueurre" i „Legią Honorową". 150 członków polskiego ruchu oporu zostało rozstrzelanych przez gestapo, 500 zginęło w walkach.

4 Organizacja młodzieżowa „Grunwald".

Również powstała podczas okupacji Francji przez hitlerowców. Była to potężna rezerwa sił ruchu oporu, ściśle związana z francuskim Ruchem Oporu, któremu dała dzielnych żołnierzy. Po wyzwoleniu Francji wielu członków „Grunwaldu" powróciło do ojczyzny i stało się czołowymi działaczami ZMP.

5 Związek Inwalidów Wojennych.

Związek grupuje b. kombatantów z wojny 1914—1918. Jego jedynym zadaniem była obrona interesów materialnych byłych żołnierzy polskich, którzy swą służbę odbywali w armii polskiej, bądź w szeregach armii francuskiej. Związek pozostawał w kontakcie z polskimi konsulatami w sprawach, dotyczących zabezpieczenia materialnego b. kombatantów.

6 Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Była to ściśle zawodowa organizacja polskich nauczycieli, w większości urzędników Ministerstwa Oświaty, wysłanych do Francji dla prowadzenia nauki w szkołach polskich. Jej zadaniem była obrona interesów materialnych nauczycieli, organizowanie kursów dla podniesienia kwalifikacji zawodowych. Związek nie pozostawał w żadnej łączności z jakimikolwiek organizacjami francuskimi. Jego członkowie, w liczbie czterystu, przybyli w olbrzymiej większości z kraju.

7 Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych.

Organizacja TUR we Francji ma swoje stare tradycje. Była utworzona jeszcze przed drugą wojną światową. Jej celem było szerzenie oświaty wśród kilkudziesięciu tysięcy robotników polskich, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy.

8 Związek Kobiet Polskich.

I ta organizacja została utworzona podczas okupacji, zrzeszając około 12.000 kobiet, różnych zapatrywań politycznych. Wśród nich wiele członkiń stowarzyszeń katolickich, jak np. kółek różańcowych.

Wiele działaczek organizacji katolickich należących do Związku Kobiet było częstymi gośćmi w kraju, wykazując wiele serca dla budującej się Ojczyzny, przywożąc z sobą dary dla szpitali, sierocińców itp.

W sposób natarczywy nasuwa się pytanie: co miał rząd francuski do zarzucenia tym organizacjom? Jakich to zbrodni dopuścili się bohaterowie ruchu oporu? Czym mogła Francji szkodzić ofiarna i patriotyczna działalność Organizacji Pomocy Ojczyźnie i Związku Kobiet Polskich? Jakich win dopuścili się b. żołnierze Focha i Clemenceau, aby zasłużyć na tak brutalne, tak nieludzkie potraktowanie? Dlaczego rząd francuski prześladuje ludzi pracujących na polu kultury, polskich nauczycieli i wykładowców, TUR itp.?

Cel tej prowokacyjnej akcji zmierzającej do zniszczenia organizacyjnych ośrodków Polonii Francuskiej jest jasny. Mówią o tym wyraźnie reakcyjne dzienniki francuskie. Tym celem jest zmuszenie Polaków do zerwania wszelkich więzów z Polską Ludową. Tym celem jest odizolowanie wychodźstwa polskiego we Francji od życia społecznego i politycznego w kraju, zastraszenie górników i robotników polskich, uczynienie z nich powolnych i posłusznych pariasów, którzy wykonywaliby najcięższą a zarazem najnędzniej płatną pracę.

Reakcyjny rząd francuski chce mieć niewolników, a nie świadomych robotników, którzy rozumieją, co się wokół nich dzieje. Rząd francuski prześladuje polskich robotników, którzy w jednym szeregu z masami pracującymi Francji walczą o poprawę ich bytu, którzy wspólnie z towarzyszami francuskimi walczą przeciwko podżegaczom do nowej wojny, którzy walczą przeciwko kontynuatorom faszyzmu. Ludziom, którzy posługują się dziś metodami Himmlera w stosunku do Polaków, a którzy jutro chcieliby posługiwać się tymi samymi faszystowskimi metodami wobec francuskiej klasy robotniczej, przeszkadzają ci, co to walczyli przeciwko Himmlerowi, a dziś walczą z jego spadkobiercami.

Reakcyjny rząd francuski chce odstraszyć pracujące wychodźstwo polskie od wszelkiej akcji w obronie pokoju. Chce załamać solidarność z robotnikami francuskimi, chce ich ogłuszyć do tego stopnia, by lękali się zachować jakąkolwiek więź z Ojczyzną. I dlatego w tym samym czasie, gdy zamyka się i niszczy organizacje demokratyczne polskiego wychodźstwa, ukazują się reakcyjne szmatławce, korzystające z subwencji policji francuskiej, redagowane przez renegatów polskich, którzy wskazują po imieniu, kogo z demokratycznych działaczy mają władze francuskie aresztować, jakie organizacje zamykać. Dlatego też za wiedzą, aprobatą i bodajże czy nie za pieniądze policji francuskiej panoszą się faszystowskie bojówki Bohuna (zbrodniarza wojennego, kolaboranta). Dlatego bezkarnie uchodzi sprawcom zbrodnia rzucenia bomby pod gmach Ambasady Polskiej w Paryżu.

Wykrycie sieci szpiegowskiej, zorganizowanej przez urzędnika konsulatu francuskiego w Szczecinie, Robineau i we Wrocławiu — Bassaler, doprowadziło do wściekłości rząd francuski i jego mocodawców. Władzom francuskim nie powiódł się plan prowadzenia dywersji w Polsce. Obecna planowa akcja rządu francuskiego zmierzająca do sterroryzowania naszych rodaków i oderwania ich od kraju jest również skazana na niepowodzenie.

Terror i represje rządu francuskiego nie potrafią nas zastraszyć ani też nie zastraszą naszych rodaków we Francji. Wiedzą oni, że za nimi stoi Polska Ludowa i cała demokratyczna opinia francuska. Emigracja polska, która przeszła ciężką i krwawą szkołę w walce z okupantem hitlerowskim, która tak wspaniale zdała egzamin z hartu ducha, z przywiązania do kraju i do ideałów wolności, nie da się zastraszyć przez siepaczy Mocha.

Prowokacyjne wystąpienie rządu francuskiego, który systematycznie zmierza do pogorszenia stosunków z Polską Ludową, spotka się z należytą odprawą. Tego oczekuje cały naród polski, cała polska opinia publiczna.

W kilku wierszach

NOWY MINISTER PRZEMYSŁU BUDOWY OKRĘTÓW W ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Ministrów ZSRR mianowało wicepremiera ZSRR Wiaczesława Małyszewa ministrem przemysłu budowy okrętów. Dotychczasowy minister tego resortu Goreglład został zwolniony w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

WYSTAWA PLAKATU POLSKIEGO W BERLINIE

BERLIN (PAP).

W dniu 11 bm., w obecności przedstawicieli Polskiej Misji Wojskowej i Biura Informacji Prasowych oraz licznie zaproszonych gości, odbyło się w Berlinie, w gmachu Biblioteki Państwowej, otwarcie Wystawy Plakatu Polskiego.

Prasa berlińska już w dniu otwarcia poświęciła wystawie obszerne wzmianki.

6.000.000 PASAŻERÓW W CIĄGU 10 DNI

Moskwa (PAP). W ciągu pierwszych dziesięciu dni, które upłynęły od otwarcia nowej linii Metra Moskiewskiego, pociągi kolei podziemnej dokonały 7.600 rejsów przewożąc na odcinku od Dworca Kurskiego do Placu Krymskiego 6.000.000 pasażerów.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA W BELGII

BRUKSELA (PAP). Liczba bezrobotnych w Belgii wzrosła w pierwszym tygodniu roku bież. o 23.700 osób. W chwili obecnej liczba bezrobotnych w Belgii przekracza 300 tysięcy.

Jak winni pracować agitatorzy partyjni

Sześć miesięcy upłynęło od chwili ukazania się uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie agitacji indywidualnej. W okresie tym wychował się w naszej Partii nowy aktyw, rekrutujący się z szeregowych członków Partii — **100-tysięczna rzesza agitatorów.** Agitatorzy są najbliżej mas. Wyjaśniają i mobilizują szerokie rzesze bezpartyjnych wokół haseł i linii politycznej Partii. Walczą bojowo z reakcyjną plotką, demaskują wroga klasowego.

Poważne sukcesy odnoszą agitatorzy w zakładach pracy, w rozwoju ruchu współzawodnictwa, popularyzowania racjonalizatorstwa, podniesienia dyscypliny pracy. We wsiach agitatorzy mobilizują chłopów do kontraktacji trzody, do terminowej wpłaty podatków, popularyzują wśród chłopów ideę spółdzielczości produkcyjnej, jako wyższej formy gospodarki rolnej.

Towarzysz Bierut, omawiając na III Plenum KC dotychczasową pracę agitatorów, stwierdził w swoim referacie: **„Grupy agitatorów zaczynają odgrywać poważną rolę w łączności między Partią a masami. Należy uczynić wszystko, aby poziom ten podnieść".**

Troska o podniesienie poziomu uświadomienia politycznego i ideologicznego agitatorów, o ulepszenie stylu i form ich pracy, znalazła swój wyraz w uchwale Biura Organizacyjnego z grudnia ubiegłego roku. Biuro Organizacyjne, dokonując analizy działalności organizacji pomorskiej na odcinku agitacji indywidualnej, uogólniło doświadczenia tej organizacji, wskazało jej osiągnięcia i braki oraz wytyczyło zadania, jakie stoją przed całą Partią w pracy agitacyjnej.

> **„Należy przezwyciężyć do końca fałszywy pogląd — czytamy w uchwale — że agitacja jest sprawą uboczną, należącą wyłącznie do wydziału i instruktorów propagandy, że można prowadzić pracę polityczną i organizacyjną w różnych dziedzinach naszego budownictwa i zwalczać wpływy wroga klasowego bez nieustannej, szerokiej akcji uświadamiającej, prowadzonej przez tysiące zorganizowanych agitatorów partyjnych. Wszystkie organizacje partyjne winny uświadomić sobie wagę pracy agitacyjnej, jako podstawowego środka oddziaływania Partii na masy, mobilizacji mas do walki o hasła Partii, jako środka podniesienia aktywności członków i organizacji partyjnych."**

Praca agitacyjna w bieżącym okresie, kiedy przystąpiliśmy do realizacji planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, ma szczególnie doniosłe znaczenie. Właśnie agitatorzy, ta 100-tysięczna armia aktywu Partii, w swej codziennej pracy **mobilizować będzie masy do coraz to nowych osiągnięć produkcyjnych, do walki o oszczędność i jakość produkcji.**

Biuro Organizacyjne poleca rozbudować sieć grup agitatorów we wszystkich organizacjach partyjnych, w zakładach pracy, urzędach, instytucjach, PGR, gminach wiejskich, **ze szczególnym uwzględnieniem tych wsi, gdzie istnieją i powstają spółdzielnie produkcyjne.** Przy tworzeniu nowych grup agitatorów uchwała zwraca uwagę organizacjom partyjnym, by przestrzegały ściśle **doboru** towarzyszy do pracy agitacyjnej. Tylko towarzysze cieszący się autorytetem w swoim środowisku, dostatecznie przygotowani politycznie, mogą należycie spełnić zaszczytną rolę agitatora. Ważnym zagadnieniem przy tworzeniu grup agitatorów jest wysuwanie do pracy agitacyjnej **aktywnych członkiń naszej Partii.** Dotychczasowa liczba kobiet agitatorek jest niewystarczająca. **Kobiety agitatorki mają poważne zadanie do spełnienia.** W agitacji wśród kobiet pracujących, znajomych i sąsiadek powinny one roztoczyć szczególną opiekę nad przodownicami pracy społecznej Ligi Kobiet, a przede wszystkim na wsi. Polecenie Biura Organizacyjnego, iż skład grupy agitatorów zatwierdzać ma obecnie ogólne zebranie członków POP pozwoli na dobór najlepszych i najaktywniejszych towarzyszy spośród członków organizacji podstawowej, zwiększy zainteresowanie pracą agitacyjną całej organizacji partyjnej.

Agitatorzy zdobyli sobie zaufanie i autorytet wśród bezpartyjnych robotników i chłopów. Zaufanie to zobowiązuje. Agitator nie może stanąć bezradny wobec pytań i problemów, które nurtują prostego człowieka. Toteż, chcąc wypełnić należycie swoje zadania, musi on stale podnosić swój poziom świadomości politycznej.

Nie wszystkie komitety doceniły doniosłość pracy z agitatorami. W niektórych wypadkach sekretarze organizacji partyjnych zupełnie nie interesowali się pracą agitatorów. Przecież praca agitacyjna nie jest krótkofalową akcją. Praca, która polega na **cierpliwym przekonywaniu i nieustannym mobilizowaniu mas wokół haseł Partii, praca, która ma na celu wychowanie nowego człowieka, wolnego od przesądów, świadomego budowniczego socjalizmu.**

Podnoszenie poziomu politycznego agitatorów, kierowanie ich na kursy szkolenia partyjnego, organizowanie dla agitatorów specjalnych konsultacji, seminariów i prelekcji to zadania, jakie postawiło przed organizacjami partyjnymi Biuro Organizacyjne. Zebrania agitatorów winny się odbywać co najmniej 2—3 razy w miesiącu, pod kierownictwem sekretarza organizacji partyjnej. Na zebraniach tych agitatorzy winni otrzymać wytyczne i materiały dla swojej działalności, oraz winni dzielić się wzajemnie doświadczeniami swej pracy.

Jedną z najczęściej stosowanych form agitacji to **rozmowa indywidualna.** Nie mniej skuteczną formą oddziaływania na masy są **pogadanki** na aktualne tematy, wygłaszane w nielicznym gronie towarzyszy pracy, czy sąsiadów, to **zbiorowe czytanie i omawianie artykułów z prasy, zbiorowe słuchanie radia, agitacja poglądowa — plakaty, gazety ścienne.**

Agitator nie powinien ograniczać się jedynie do miejsca swojej pracy zawodowej. Pamiętajmy o tym, że **gdzie nie dotrze agitator ze słowem prawdy, tam może dotrzeć wróg klasowy ze swą reakcyjną plotką.** Dlatego świetlice wiejskie, osiedla robotnicze, stołówki itp. to miejsca w których agitatorzy mogą z powodzeniem rozwijać swą działalność.

Dbałość ze strony organizacji partyjnych o ciągłe podnoszenie poziomu politycznego agitatorów, tak aby byli zdolni odpowiadać na wszystkie pytania nurtujące masy, aby potrafili wiązać w swojej działalności sprawy codzienne, produkcyjne i życiowe z ogólną walką mas pracujących o pokój i wzmożenie siły naszego państwa jest rękojmią, iż agitatorzy spełnią zaszczytne zadanie, które powierzyła im Partia — zadanie wychowania mas na świadomych i aktywnych budowniczych socjalizmu.

T. P.

To i owo

Fakty, które dają dużo do myślenia

„Lepiej późno, niż wcale" — rzekła, jak wiadomo, pewna babcia, spóźniwszy się na pociąg. Prawdopodobnie tego samego zdania są przedstawiciele reakcyjnych ugrupowań politycznych we Włoszech, skoro dopiero po bestialskiej masakrze w Modenie „zdecydowali się" wyrazić dezaprobatę oczywiście, dość ostrożną i oględną — w stosunku do „wewnętrznej" polityki de Gasperi'ego.

„Fakty tak poważne — oświadczył o prowokacji modeńskiej przywódca senackiej grupy chadeckiej, Cingolani — powinny być osądzone b. surowo po przeprowadzeniu prawdy, nawet gdy prawda ta w pewnych wypadkach mogłaby być nieprzyjemna".

Masakra w Modenie wg zdania monarchisty Bergamini'ego „pogłębia atmosferę niezadowolenia, która coraz bardziej zakłóca pokój wewnętrzny, konieczny dla dobra kraju".

Chadek La Pira wyraził się, że „incydenty w Modenie należą do faktów niezwykle bolesnych i dających wiele do myślenia".

Nawet sławetny rozłamowiec i renegat „socjalistyczny", Sara-ga-gatek, uznał za stosowne wylać łzę (krokodylą) nad ofiarami mordu policji Scelby, mówiąc, że „fakty, które miały miejsce w Modenie, okrywają żałobą cały kraj".

Hm, niezbyt przyjemnie reakcji włoskiej jest wypowiadać się krytycznie o „swoim" de Gasperi, ale cóż zrobić: facet skompromitował się zbyt mocno. Tak mocno, że aż do dymisji się podał. Dlatego po prostu nie wypada zrobić, nic innego jak umyć rączki „od niezwykle bolesnych i dających wiele do myślenia incydentów". Dających zwłaszcza do myślenia, jak wielka jest siła ludu włoskiego w walce przeciw bezprawiu i łotrostwom politycznym kliki reakcyjnej.

E. Tam

***P. S.** Najwięcej właściwie do powiedzenia na temat polityki „wewnętrznej" de Gasperiego miałby Watykan. Bądź co bądź de Gasperi to człowiek Piusa XII, który przy pomocy różnych „cudów nad urną" pomógł mu w „wyborze" do rządu włoskiego. Czyżby teraz — po bestialskiej kompromitacji w Modenie — Watykan udawał, że „nie zna" de Gasperiego?*

Różne bywają źródła oszczędności

Osiągnięcia załogi wytwórni PMS

Już od dawna wiedziano, że w **Oddziale Łódzkim Państwowego Monopolu Spirytusowego można przeprowadzić większe oszczędności.** Praca w magazynie polega na przepompowywaniu spirytusu z cystern, przy czym dopuszczalny jest **pewien procent zaniku.** Na oddziale rozlewni również jest nieunikniony pewien znaczniejszy **zanik,** powstający na skutek parowania spirytusu pod wpływem wysokiej temperatury oraz z powodu pękania kruchego szkła butelek. **Toteż w lutym 1949 r. zaplanowano w PMS 25 milionów zł oszczędności.**

Akcja oszczędnościowa z biur i arkuszy obliczeniowych powędrowała do oddziałów produkcyjnych. Robotnicy przystąpili do rozpatrywania procesu produkcyjnego oraz własnego systemu pracy, zaczęli starannie szukać sposobów dalszych oszczędności. I okazało się, że **na każdym kroku, przy każdej czynności, można oszczędzać, można usprawnić i ulepszyć** produkcję.

16 zespołów na oddziale rozlewni, zatrudnionych przy napełnianiu butel spirytusem, rozpoczęło współzawodnictwo w zakresie **oszczędnej i wydajnej pracy.** Zamiast zbierać ścierkami rozlewający się na stoły spirytus, pomyślano o zużytkowaniu tych ubytków. Stoły ustawiono pochyło, zrobiono ujście i **pod każdym** z nich umieszczono zbiorniczek. Rozlewający się spirytus spływał do zbiorniczka i przefiltrowany później mógł być użyty bez strat. To samo jeśli chodzi o butelki. W pośpiechu przerzucając butelki powodowało się duży **odsetek** stłuczeń. Wystarczy jednak trochę uwagi, aby procent ten zmniejszyć **wydatnie.**

W ten sposób już w przeciągu dwóch miesięcy okazało się, że 25 miln. zł **oszczędności** w skali rocznej to zbyt **mało, że sumę tę można podnieść do 35 miln. zł.** Jako zobowiązanie dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina załoga PMS postanowiła osiągnąć **40 miln.** złotych oszczędności do końca roku.

Ofiarne wysiłki całej załogi sprawiły, że plan oszczędnościowy wykonany został **w 117 proc.,** czyli zamiast 40 miln. zł zaoszczędzono **46 miln. 800 tysięcy zł.**

Największe oszczędności przyniósł oddział rozlewni, bowiem aż 30 miln. złotych. Przyczyniło się do tego ostrożne gospodarowanie butelkami i racjonalna praca zespołów. Robotnice do tego stopnia podniosły poziom swej pracy, że postanowiono wprowadzić w PMS **premiowanie za oszczędność.** Szczególnie wyróżniły się zespoły, zajmujące zarazem przodujące miejsce we współzawodnictwie pracy: **Aurelii Adamczyk, Natalii Baraniak, Walentyny Jędrych** oraz zespół młodzieżowy **Sabiny Białeckiej.**

Również znaczne oszczędności przyniósł magazyn spirytusu, który wydatnie zmniejszył procent zaniku i doszedł wprost do doskonałości w przepompowywaniu spirytusu z cystern do stacji filtrów. Magazyn dzięki zorganizowanej i dokładnej pracy robotników, przysporzył przedsiębiorstwu 13 miln. zł oszczędności. Wyróżnili się tu przodownicy pracy towarzysze: **Stefan Defil, Stanisław Mikuś, Jan Maćkowiak i Zenon Krasiński.**

Około 1 miln. zł dał magazyn butelek, 1 miln. zł oszczędzono na zużyciu energii elektrycznej oraz miału węglowego, 1 miln. zł na korkach, etykietach, szczotkach do mycia butelek i laku, resztę zaś przy zmniejszeniu tzw. zaników rektyfikacyjnych.

Stosunkowo bardzo znaczne oszczędności osiągnięto w Wydziale Ruchu co zawdzięcza PMS pracy pala[illegible]zy którzy zaprowadzili między sobą współzawodnictwo i mimo złego asortymentu węgla poważnie zwiększyli wydajność kotłów.

Wstępując w nowy rok, **zapoczątkowujący plan 6-letni, robotnicy PMS** postanowili jeszcze bardziej zwiększyć oszczędności, a idąc śladem tow. Walaszczyka i towarzyszy z przemysłu włókienniczego, **ująć współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności i ramy ściśle zorganizowane i ewidencjonować je.**

Wnioski z zebrania wyborczego

Organizacji Oddziałowej Nr. 1 na Księżym Młynie

Celem **zebrania wyborczego** jest wysłuchanie sprawozdania ustępujących władz, **krytyka działalności dotychczasowej egzekutywy,** zagadnienie stylu pracy organizacji partyjnej oraz jej czujności, bilans całorocznych osiągnięć i braków, wreszcie **ustalenie wytycznych dla nowych władz partyjnych.** Tymczasem zebranie wyborcze **organizacji oddziałowej Nr 1 na Księżym Młynie** nie zupełnie spełniło te odpowiedzialne zadania.

Tow. Sikora, sekretarz organizacji oddziałowej, w sprawozdaniu swym w sposób dość wyczerpujący dał krytyczną ocenę poczynań **ustępującej egzekutywy,** biorąc pod uwagę zarówno jej niedociągnięcia w pracy partyjnej, jak i produkcyjnej, chociaż i tutaj nastąpiły pewne nieścisłości: podkreślano na przykład nie przestrzeganie przez egzekutywę dyscypliny partyjnej, natychmiast potem nadmieniając, że nie zachodziła nigdy potrzeba pociągnięcia do odpowiedzialności członków organizacji. Jednak ta krytyka **nie** znalazła jakiegokolwiek **oddźwięku** wśród zebranych. Owszem, **podczas** dyskusji wskazywano na braki w produkcji, na wadliwą organizację pracy, postoje maszyn, lecz nie zastanawiano się wcale nad oceną pracy ustępujących władz partyjnych. Bez wątpienia było to **winą przewodniczącej tow. Podolakowej** oraz przedstawiciela Dzielnicy **tow. Szymczaka,** że nie potrafili skierować dyskusji na właściwe tory, nie wyprowadzili towarzyszy z ciasnego kręgu zainteresowania nieistotnymi sprawami, co wywoływało często niepotrzebne polemiki między poszczególnymi towarzyszami.

Brak krytyki oraz całkowity **brak samokrytyki** (jeden tylko tow. Pawlak ocenił samokrytycznie swą pracę agitatora) świadczyły o tym, że towarzysze z Księżego Młyna **nie przejawiają dostatecznej czujności partyjnej.** Wystąpiło to jaskrawo podczas wysuwania kandydatów do egzekutywy i na konferencję zakładową. Zebrani w głosowaniu przyjęli dwie towarzyszki, co do których sami mieli uprzednio zastrzeżenia. Np. tow. Januszewską wymieniono w sprawozdaniu sekretarza, jako lekceważącą obowiązki partyjne i współzawodnictwo. Wystąpienie zaś drugiej kandydatki, tow. Micielskiej, bynajmniej nie wskazywało, aby nadawała się ona do zajęcia miejsca w egzekutywie lub na konferencji zakładowej. Mimo to obie wysunięto w głosowaniu **na kandydatki,** a tow. Janiszewska weszła nawet w skład delegatów na konferencję. Ani przewodnicząca zebrania, ani przedstawiciel Dzielnicy nie zwrócili uwagi towarzyszy **na ten uderzający brak** czujności.

Beztrosko potraktowano też sprawę **składania życiorysów,** które trwa[illegible] bardzo krótko i ograniczało się właściwie do wyliczenia kilku dat. Przewodnicząca sama **przynaglała** kandydatów. Trudno więc było zwrócić uwagę na jakiekolwiek **fakty** z ich życia. Większość towarzyszy **była** zresztą zdania, że **„przecież nie potrzebujemy się niczego obawiać"** i „co robotnik może zarzucić robotnikowi". A przecież szczególnie tutaj, na Księżym Młynie, towarzysze powinni mieć powody **do zaostrzenia czujności.** Właśnie teraz, podczas akcji wyborczej, ujawniło się, że dotychczasowy sekretarz **organizacji podstawowej** nie zasługiwał wcale na **pełnienie tej odpowiedzialnej funkcji,** lecz organizacja **oddziałowa Nr 1** potraktowała niefrasobliwie życiorysy kandydatów, niektóre składano tak cicho, że trudno było coś usłyszeć nawet w pierwszych rzędach. I znów brak jakiejkolwiek próby przeciwdziałania ze strony przewodniczącej oraz tow. Szymczaka.

Dopiero podczas wyborów zebrani w skupieniu przejrzeli listę kandydatów i naprawdę zastanowili się poważnie nad tym, komu powierzyć mają kierownictwo swej organizacji. Dzięki temu w skład egzekutywy weszli **najlepsi towarzysze organizacji oddziałowej.** Dowodem troski o właściwy dobór kierownictwa jest także fakt, że kandydatura tow. Micielskiej została w tajnym głosowaniu odrzucona. Zebrani słusznie osądzili, że tow. Micielska nie zasługuje na to, aby weszła w skład egzekutywy partyjnej.

Zebranie wyborcze na Księżym Młynie wykazało nie tylko brak odpowiedniego przygotowania towarzyszy, lecz także brak zainteresowania się tą organizacją ze strony organizacji podstawowej i Dzielnicy. Świadczyło ono również **o niskim poziomie ideologicznym towarzyszy i niedostatecznym** szkoleniu partyjnym (o czym zresztą mówił sam sekretarz). Dlatego też nie potrafili oni spojrzeć krytycznie i samokrytycznie na pracę całej organizacji oraz egzekutywy. Dlatego sprawy produkcyjne i osobiste przytłoczyły **doniosłe zagadnienia partyjne.**

Przed nową egzekutywą staje poważne zadanie **podnoszenia świadomości ideologicznej członków Organizacji Oddziałowej Nr 1. To zadanie** spoczywać będzie także na nowych władzach organizacji podstawowej i Dzielnicy.

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Urągające wymogom higieny warunki pracy

Gdy kilka dni temu, jako wizytator zastępczego kursu szkoleniowego I stopnia, przybyłem do **Farbiarni Pończoch,** podległej kombinatowi PZZPP Nr. 1, zwrócili się do mnie towarzysze, abym zapoznał się z warunkami higieny i bezpieczeństwa pracy w ich zakładzie.

Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, że warunki pracy w Farbiarni daleko odbiegają od takich, w jakich powinni pracować robotnicy. Na salach nie ma kranów z wodą, nie ma wentylacji i zatrudnieni tam robotnicy pracują cały dzień w obłokach pary, wdychając szkodliwe dla zdrowia wyziewy chemikalii. Miejscowe kierownictwo oddziału, organizacja partyjna niejednokrotnie czyniły już w dyrekcji kombinatu starania o konieczne remonty i inwestycje, ale, jak dotąd, bezskutecznie. Owszem, kiedy niekiedy zjawia się ktoś z dyrekcji, raz przysłano nawet ślusarza i stolarza, ale fachowcy ograniczają się tylko do zwiedzenia lokalu, a robotnicy dalej niezmiennie pracują w tych skandalicznych warunkach.

Jak tłumaczyć taki stan **rzeczy?** Nie zapominajmy o **uchwałach** III Plenum. Organizacja **podstawowa** Centrali PZZPP Nr. 1 **powinna bliżej zająć się działalnością swej placówki, gdzie z powodu biurokratyzmu** załoga farbiarni, pracuje w warunkach zagrażających zdrowiu robotników.

W. Latocha
korespondent fabryczny „Głosu"

„Dziadek Mróz"

— w oddziale zdjęciowym „Filmu Polskiego"

Dzięki staraniom Ligi Kobiet przy P. P. „Film Polski", Oddział Zdjęciowy, kilka dni temu odbył się u nas wieczorek dla dzieci pt. „Witaj, dziadku Mrozie".

W pięknie przyozdobionej sali dzieci beztrosko i wesoło spędziły wieczór, na który złożyły się zabawa, podwieczorek oraz wyświetlenie trzech kreskówek radzieckich. Kreskówki były tak pełne humoru, że dzieci co chwilę wybuchały huraganowym śmiechem.

Pod koniec wieczorku przybył tak oczekiwany przez wszystkie małe pociechy „Dziadek Mróz", który rozdał dzieciom podarunki w postaci słodyczy i książek.

Szczęśliwe i rozbawione dzieci z żalem opuszczały salę.

Ta piękna uroczystość, która odbyła się nie tylko w naszych zakładach — jest jeszcze jednym wyrazem troski i opieki, roztaczanej przez nasze państwo nad najmłodszymi obywatelami.

J. Głowacki
korespondent „Głosu"
z P. P. „Film Polski"

Odpowiedź robotników szwedzkich

na list towarzyszy z PZPB Nr. 2

Załoga PZPB Nr 2 napisała niedawno list do robotników **zakładów włókienniczych w Krokslätt w Szwecji.** Robotnicy polscy opowiedzieli swym szwedzkim towarzyszom o zmianach, jakie nastąpiły u nas po **wojnie,** o tym, jak obecnie żyje klasa robotnicza w wolnej Ludowej Polsce.

W tych dniach nadeszła ze Szwecji **do PZPB Nr 2 odpowiedź następującej treści:**

„Towarzysze — robotnicy Państwowej Fabryki Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Łodzi!

Koledzy! Dziękujemy Wam bardzo za miły list, jaki otrzymaliśmy od Was niedawno. Czytaliśmy go z wielkim zadowoleniem i cieszy nas Wasze życzenie porozumienia się z nami. Nie jesteśmy tak szczęśliwi, jak Wy, ponieważ ciągle jeszcze mamy nasz system kapitalistyczny i ciągle jeszcze czeka nas daleka droga do zwycięstwa. Lecz wszyscy jesteśmy przekonani, że nadejdzie dzień zwycięstwa socjalizmu również i w naszym kraju.

Robotnicy włókniarze w naszym kraju uzyskują bardzo niskie zarobki. Nie przeżywaliśmy wojny w ciągu ostatniego stulecia. Lecz mamy wiele kłopotów i stale musimy walczyć o utrzymanie istniejącego poziomu stopy życiowej. Jak wiecie, mamy kapitalistów w naszym kraju i wielu faszystów, często przywdziewających płaszcze demokratów.

Oczywiście, wszyscy jesteśmy przyjaciółmi pokoju pomiędzy ludami i narodami. I wszyscy jesteśmy wrogami podżegaczy wojennych i — śmiemy to powiedzieć — systemu kapitalistycznego. Wiemy, że tylko Socjalizm jest w stanie zapewnić światu trwały pokój. Wiemy, że tylko Socjalizm może dać światu bezpieczeństwo i dobrobyt.

Wielu z nas chciałoby zobaczyć Wasz piękny kraj i mamy nadzieję, że w przyszłości się spotkamy i poznamy wzajemnie. Wszyscy jesteśmy bojownikami armii wielkiego proletariatu. I dla nas słońce wzejdzie. Kochamy nasz kraj w ten sam sposób, jak Wy kochacie Wasz.

Przesyłamy Wam, robotnikom Łodzi i całego Waszego kraju, nasze serdeczne pozdrowienia i życzymy wielkich sukcesów w Waszej pracy twórczej w budowie nowego świata".

Ściskamy Wasze ręce, drodzy Koledzy!

Robotnicy Zakładów Włókienniczych w Krokslätt
Mölndal — Finzal — Johansson

Szkółka tkacka w PZPB im. Stalina

Od dłuższego już czasu pracuję, jako instruktorka, w tzw. „Szkółce" w Nowej Tkalni. Znajdują się tutaj 24 krosna, przy których pracują młode dziewczęta i chłopcy, pragnący zaznajomić się z tkactwem. Oczywiście, praca ta nie jest łatwa. Trzeba wiele uwagi i dobrych chęci ze strony ucznia, żeby poznał dokładnie budowę krosna i wszystkie zasady dobrego tkania towarów. Nauka trwa przeciętnie 2 miesiące, ale trwać może również krócej lub dłużej, zależnie od zdolności ucznia.

Na ogół młodzież czyni duże postępy, z wyjątkiem kilku leniuchów, lekceważących sobie naukę. Kierownictwo naszych zakładów postanowiło usuwać takich ze „Szkółki", ponieważ okazało się, że niedbały uczeń staje się później także niedbałym i niestarannym tkaczem.

— Myślę, że w tym kierunku dużo jeszcze może zrobić nasza organizacja ZMP-owska, która powinna ucząca się młodzież starannie wychowywać na dobrych i rzetelnych pracowników. Walkę, jaką prowadzimy obecnie z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami, musimy zacząć od podstaw.

Anna Ramus
korespondentka fabryczna „Głosu"

TRYBUNA młodych

Taśma im. Janka Krasickiego

wyróżnia się spośród innych

Postoje przeszkadzają nam w pracy

Taśma Młodzieżowa Nr 5 im. J. Krasickiego w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dr Więckowskiego w Łodzi dobrze pracuje. Stwierdzają to zgodnie wszyscy. I przewodniczący Zarządu Fabrycznego kol. Witczak i salowa i taśmowe.

Czemu przypisać, że taśma ta wyróżnia się spośród innych w Z.P.O. im. Więckowskiego? Odpowiedzi udzielają członkinie taśmy — koleżanki: *Janina Płoszyńska* i *Donata Żyszczyńska*. Obie są (jak zresztą prawie wszystkie koleżanki z tej taśmy) członkiniami ZMP i to już od 1945 roku.

— Nasza taśma — mówią — jest jedną z dwóch taśm młodzieżowych w naszych zakładach. Nic więc dziwnego, że ambicją naszą jest nie tylko dorównać w ilości i jakości produkcji starszym robotnicom, ale chcemy je nawet przewyższyć. Fakt, że jesteśmy członkiniami ZMP, jest dla nas *bodźcem do lepszej i wydajniejszej pracy.*

Początkowo starsi patrzyli na nas z niedowierzaniem i czasami nawet wyrażali powątpiewania w nasze możliwości, mówiąc: „takie smarkule" z pewnością nie wykonają bazy. A tymczasem my prawie zawsze przekraczamy wyznaczone normy. Jesteśmy z tego dumne, ale nie spoczywamy na laurach. Pracujemy *wciąż lepiej i więcej.*

Ale mamy też swoje bolączki. Zdarza się, że zmuszone jesteśmy bezczynnie siedzieć, gdyż krojownia nie dostarcza nam dostatecznej ilości skrojonych materiałów do uszycia. Wydaje nam się, że należało by to usprawnić. Obecnie jest już nieco lepiej, niż było w zeszłym roku, ale te *przymusowe postoje* zdarzają się wciąż jeszcze. To sprawia, że czasami nie z naszej winy nie jesteśmy w stanie wykonać naszej normy dziennej, a przecież moglibyśmy ją przekroczyć. Posiadamy dużo zapału do pracy, a takie przeszkody mogą zniechęcić mniej wytrwałe spośród nas.

Zdarzyło się tak na przykład podczas wykonywania *zobowiązań Stalinowskich*, kiedy to zabrakło dla naszej taśmy skrojonego materiału. Na szczęście zostało to w porę naprawione i zdołałyśmy wypełnić nasze zobowiązanie podniesienia *ilości* o 5 proc. i przy bezbłędnej produkcji.

Zahamowania w naszej produkcji powodują także obniżenie zarobków, gdyż wskutek postojów wynikłych nie z naszej, przecież winy tracimy niejednokrotnie.

W wypadkach pewnych trudności staramy się zawsze, za pośrednictwem Zarządu Fabrycznego ZMP alarmować tam, gdzie trzeba i musimy stwierdzić, że prawie zawsze z pomyślnym wynikiem.

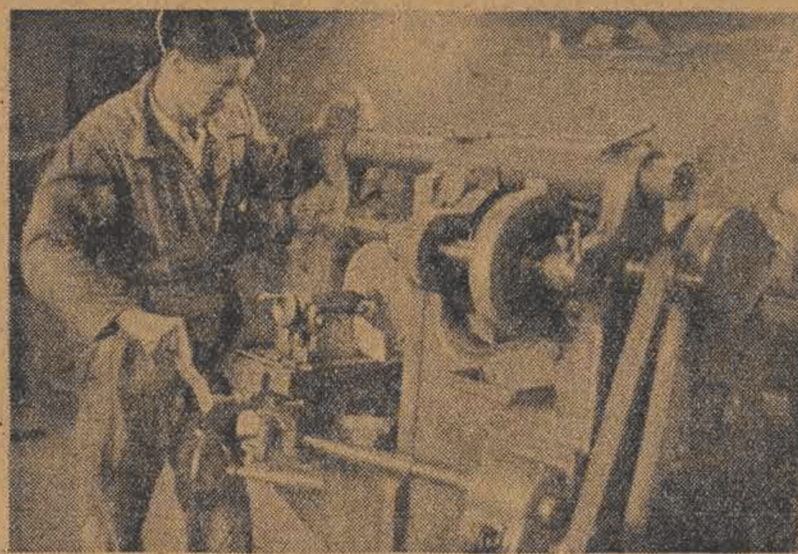
Na dobre wyniki naszej pracy w bardzo dużym stopniu wpływa właściwe podejście wszystkich koleżanek, wzajemna pomoc, a więc dobre „zgranie" naszej taśmy. Jesteśmy przecież kolektywem, a kolektyw musi dobrze pracować — kończy koleżanka Żyszczyńska.

W pracy taśmy wyróżniają się, oprócz koleżanek Płoszczyńskiej i Żyszczyńskiej, koleżanki: *Majdecka* i *Pakor.*

Koleżanki z taśmy imienia Janka Krasickiego przodują nie tylko w pracy produkcyjnej, ale biorą również żywy udział w pracy organizacji ZMP w fabryce i w świetlicy. Potrafią to bardzo dobrze łączyć.

(Aen)

Nasi przodownicy



Kol. Ksawery Pieczyński, jest przewodniczącym koła mechanicznego ZMP. Pracuje, jako frezer w PZPB Nr 7. Dzięki swym zdolnościom i pracowitości, wysunął się na czoło młodzieżowców, zatrudnionych w wydziale mechanicznym. Nic to dla kol. Pieczyńskiego zostać w fabryce dłużej, jeżeli wie, że czeka nań pilna robota.

Młody frezer dba również o swój poziom ideologiczny. Wydelegowany przez Dzielnicę, uczęszcza na kurs partyjny.

Studenci WSGW w Łodzi

w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi powstało stosunkowo późno — dopiero w grudniu 1948 roku, lecz w krótkim czasie zdołało skupić w swych szeregach znaczną liczbę studentów tej uczelni. Koło liczy obecnie ponad 300 członków, w tym 60 dziewcząt.

Po pracy — świetlica

Członkowie Towarzystwa — to studenci WSGW. Wszyscy uczą się, a niektórzy i pracują. Większą część dnia spędzają w salach wykładowych i laboratoriach, biurach i instytucjach społecznych. Wieczorem najchętniej przebywają w świetlicy. Tu, po uczciwie przepracowanym dniu, w gronie najbliższych przyjaciół, przyjemnie i z korzyścią można wykorzystać wolne chwile od pracy. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Świetlica Towarzystwa wyposażona jest w dobrze dobraną biblioteczkę, gazety i czasopisma, omawiające życie Związku Radzieckiego.

— Biblioteka nasza — mówi przewodniczący TPPR, student WSGW, *kol. Chrostowski* — zaopatrzona jest w wiele cennych dzieł autorów radzieckich i polskich. Szczególnie bogato reprezentowany jest dział z dziedziny nauk matematycznych i przyrodniczych. Zamówiliśmy już „Wielką Encyklopedię ZSRR". Ponadto prenumerujemy wiele gazet i czasopism radzieckich, które cieszą się dużą poczytnością.

Wspólnymi siłami zorganizowano gazetkę ścienną, która cieszy się wielkim powodzeniem i uznaniem. Gazetka ta zawiera liczne ilustracje i artykuły, informujące o Związku Radzieckim i o działalności samego Towarzystwa. Ostatni numer poświęcono — *Józefowi Stalinowi.*

W świetlicy, co tydzień zbierają się wszyscy członkowie Koła, aby wspólnie omówić i przedyskutować bieżące zagadnienia, związane z pracą Towarzystwa, dzięki czemu praca postępuje szybko naprzód i przynosi nadzwyczaj pomyślne rezultaty.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa

Zadaniem tej sekcji jest urządzanie akademii, pogadanek, odczytów itp. Zorganizowano już szereg odczytów i pogadanek, jak o Miczurinie, o spółdzielniach produkcyjnych, o rozwoju przemysłu w ZSRR i wiele innych. Nie tak dawno w obecności 200 studentów odbył się odczyt prof. Żukowskiego pt. „O zdobyczach biologii radzieckiej" i dwa bardzo ciekawe odczyty prof. Gałaja — „Problem urbanizacji wsi w ZSRR" i „Znaczenie Rewolucji Październikowej". Zorganizowano także referat dyskusyjny o wielkim uczonym rosyjskim, Pawłowie. W związku z 32 Rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej i z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — zorganizowano dwie uroczyste akademie, liczne pogadanki i prelekcje o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina urządziliśmy specjalną akademię, poświęconą życiu i walce Wielkiego Wodza, przyjaciela młodzieży polskiej.

— Nawiązaliśmy już kontakt z jednym z naszych przyjaciół, który obecnie jest absolwentem studium wstępnego w instytucie rolnym w Leningradzie oraz projektujemy nawiązanie przyjaźni z Komsomołem Akademii Rolniczej w Moskwie.

Koło TPPR przy WSGW — to jeszcze jedno — *trwałe ogniwo, wzmacniające przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim.*

L. R.

Koło ZMP w Osjakowie

nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach

Nieopodal Warty, nieco w bok od szosy, wiodącej z Wielunia do Bełchatowa, leży **duża wieś Osjaków.** Na pierwszy rzut oka nie różni się ona niczym od pozostałych wsi w pow. wieluńskim. W Osjakowie jednak istnieje jedno z najsilniejszych kół ZMP w powiecie.

ZMP-owcy z Osjakowa są dziś **dumą całej wsi.** Gdy spytacie się kogokolwiek z mieszkańców o pracę naszych kolegów, pada prawie zawsze jednakowa odpowiedź: — O, nasze osjakowskie koło ZMP dzielnie się spisuje. Takiego to chyba trzeba daleko szukać.

I rzeczywiście, opinia ta nie jest przesadna. ZMP-owców osjakowskich można śmiało stawiać za wzór. Każde nowe zadanie, rzucone przez naszą Organizację, znajduje żywy oddźwięk w kole.

Kiedy na początku ubiegłego roku podjęto akcję „H", **pierwszymi jej propagatorami i inicjatorami w gospodarstwach swych ojców w Osjakowie stali się ZMP-owcy.**

Kiedy rzucone zostało hasło: „każdy ZMP-owiec — przodującym junakiem SP" — koło osjakowskie odpowiedziało na to czynnym uczestnictwem w budowie odcinka szosy Osjaków — Radoszewice.

Ta praca w ramach trzydniówek SP nie wystarczała naszym osjakowskim kolegom. Robota przysłowiowo paliła im się w rękach. W rezultacie tego, w krótkim czasie oddano do użytku mieszkańców boisko sportowe i wyremontowaną świetlicę. Wkrótce po tym ożywiła się praca artystyczna. Założony zespół świetlicowy w przeciągu krótkiego okresu zdążył zdobyć sobie olbrzymią popularność.

Ale to 22 młodym ludziom z Osjakowa nie wystarczało. Rozumieli oni doskonale, że zadaniem dziś najważniejszym jest produkcja, praca gospodarstw ich ojców i braci, że trzeba wspólnie ulepszać metody gospodarki, że trzeba nauczyć się racjonalnie gospodarować.

Długo myśleli nad tym i przewodniczący kol. Franek Maciejewski i kol. Berek — młodzieżowy radny Gminnej Rady Narodowej, kol. kol. Gierak, Zawadzki i wielu, wielu innych.

Wreszcie doszli do wniosku: trzeba założyć **sekcję zawodowo-gospodarczą.** Pojechali do Zarządu Powiatowego w Wieluniu, otrzymali wskazówki, materiały, broszury i przystąpili do pracy. No, a dziś mają już działające w ramach sekcji zawodowo-gospodarczej trzy zespoły. W ramach sekcji prowadzą, rzecz prosta, **współzawodnictwo.**

Ale koło osjakowskie nie ma zamiaru spocząć na laurach. Kolega Franek Maciejewski mówi: „Jeszcze za mało uwagi zwracamy na szkolenie. Dotychczasowa praca sekcji zawodowo-gospodarczej też jest jeszcze za słaba. I to trzeba będzie zmienić. I to zmienimy" — dodaje z wiarą. Wierzymy, że tak właśnie będzie. Koło w Osjakowie pokaże, że słusznie stawiane jest za wzór. (Kol.)

Prace świetlicy koła w Łopatkach

Zespół szkoleniowy podnosi poziom ideologiczny swych członków

W świetlicy koła w Łopatkach odbywa się zebranie. Ale już wchodząc do świetlicy widzimy, że jest nieco inne, niż zazwyczaj. Koledzy są dziś poważniejsi, niż zwykle, z zaciekawieniem przysłuchują się słowom prelegenta, mówiącego właśnie o tym, jakie możliwości roztoczył przed młodzieżą polską ustrój ludowy, jak ZMP pomaga młodzieży w zdobywaniu awansu społecznego, jak walczy o interesy młodzieży robotniczej i chłopskiej. Zainteresowanie kolegów jest widoczne. Nic w tym zresztą dziwnego. Ci, co zebrali się w świetlicy, to przecież *aktyw koła — uczestnicy zespołu szkoleniowego.*

Po referacie rozpoczyna się dyskusja; dla kolegów najciekawsza część zebrania. Trzeba przyznać, że przemawiają oni chętnie i żywo. Mówią dużo o tym, jak to było dawniej, jak żyli ich rodzice. Porównując to ze swoimi warunkami, podkreślają, że dziś młodzież chłopska nie potrzebuje lękać się widma głodu i bezrobocia, gdyż ma zapewniony współudział w twórczej pracy dla ojczyzny.

To nic, że czasami słowa, które wychodzą z ich ust, są twarde, czasami może niezbyt poprawnie wypowiedziane. Cenne jest to, że są one proste, że mówią o wielkim przywiązaniu do Organizacji. To nic, że koledzy nie rozumieją nieraz niektórych zagadnień; kierownik zespołu kol. Gajewski wyjaśni je. Ważne jest to, że koledzy z Łopatek chcą się uczyć, chcą wiedzieć, co robić, by jak najlepiej pracować w organizacji.

Po zakończeniu zebrania koledzy gromadnie otaczają nas. Dzielą się swymi troskami, spostrzeżeniami, uwagami o szkoleniu. Czują się dumni z tego, że zorganizowali zespół szkoleniowy. Jednocześnie zapewniają nas, że zespół ma ambicję by stać się jednym z najlepszych w powiecie.

Entuzjazm i zapał kolegów każą wierzyć ich zapewnieniom. A ZMP-owcom z Łopatek trzeba życzyć jak największego powodzenia w pracy.

Nasi korespondenci piszą:

Echa Wystawy Gazetek Ściennych

W dniu 6 b. m. zwiedziła grupa ZMP.-owców, uczestników Początkowego Szkolenia Politycznego przy PZPB. Nr 21 zorganizowaną w Łodzi IV Wystawę Gazetek Ściennych.

Podziw zwiedzających wzbudziło artystyczne opracowanie szat zewnętrznych gazetek oraz ich treść, w której klasa robotnicza Łodzi daje wyraz swemu umiłowaniu i przywiązaniu do Wielkiego Przyjaciela Polski, Tow. Józefa Stalina.

Opuszczaliśmy Wystawę w przekonaniu, że należy ją uważać za udaną. Z trudnością przychodziło nam zadecydować, która z gazetek zasługuje na wyróżnienie, ponieważ w wielu podziwiać należy pomysłowość i ogromny wkład pracy wykonawców.

Szkoda tylko, że na Wystawie było tak mało gazetek kół ZMP. Mogło by to nasuwać przypuszczenie, że młodzież wykazuje za mało zrozumienia dla gazetek.

Wydaje mi się, że tak jednak nie jest. Dlatego też zobowiązując się do nadesłania naszej gazetki na następną wystawę, wzywamy do tego również wszystkie koła ZMP w Łodzi.

Tadeusz Kaczmarek

„Złota młodzież"

Nieraz na ulicach naszych miast można spotkać takiego osobnika: wąskie spodnie, zamszowe buciki, marynarka do kolan, włosy uczesane „na polkę", kapelusz „sombrero" i znudzony wyraz twarzy — to „dżoller". Gdy pozna się go bliżej, wtedy można zaobserwować jego niezwykły tryb życia: rano — do szkoły, czy na uczelnię wyższą (trzeba udawać, że się uczy), po południu — do lokalu lub innego miejsca „zebrań" (aby popić, pokazać swoją znudzoną minę, pośpiewać kabaretowe piosenki, spotkać się z wystrojonymi lalkami i zrobić kilka mniej lub więcej złośliwych kawałów). I tak z dnia na dzień.

Skąd „dżoller" bierze pieniądze na taki próżniaczy tryb życia? Łatwo stwierdzić. „Złota młodzież" pochodzi przeważnie ze środowisk mieszczańskich, i inicjatywy prywatnej. „Złoci młodzieńcy" mają więc pieniędzy pod dostatkiem. Skąd się wzięła w naszym państwie ta młodzież? Stanowi ona grupę mniej lub więcej wykolejoną przez reakcyjne środowisko i przez kosmopolityczne organizacje w rodzaju takich, jaką była do niedawna YMCA.

„Złota młodzież" to grupa, bez głębszych zainteresowań, bez celu w życiu, głupiejąca od idiotycznych piosenek z amerykańskich kabaretów i innych ośrodków „zachodniej kultury". Jest to grupa młodzieży wstecznej, którą nic nie interesuje, która nie dostrzega tego, że swym próżniactwem utrudnia budowę naszego państwa socjalistycznego.

Naszym Z.M.P-owskim zadaniem jest walka z tym elementem. Koleżanki i Koledzy! Prowadźcie dyskusje na kołach! Pamiętajcie, że nasza postawa wobec zacofanych grup młodzieży musi być wyrazem naszego udziału w walce klasowej wśród młodzieży.

(R. G.)

RAZEM do walki, nauki i pracy

Niecodzienni goście w Długopolu

Notatki z Kursu Aktywu Szkolnego ZMP

Spokojna miejscowość uzdrowiskowa **Długopole - Zdrój** na Dolnym Śląsku (powiat Bystrzyca) ma **niecodziennych gości...** Wprowadzili oni w ciche życie mieszkańców i wczasowiczów młodzieńczy gwar, ruch, a przede wszystkim śpiew. Kim są ci goście? Czerwone krawaty i znaczki w klapach mówią, że to **ZMP-owcy.** Tak jest. 150-ciu członków Zarządów Szkolnych ZMP z Łodzi przyjechało na kurs do Długopola, aby okres ferii zimowych wykorzystać na szkolenie, naukę i wypoczynek na świeżym, górskim powietrzu.

* * *

Dzień na obozie ma tylko 15 godzin. A w ciągu tego czasu tyle trzeba zrobić! A więc apel, potem śniadanie i już o 9 rozpoczynają się wykłady. Tematy ich obejmują przeważnie zagadnienia organizacyjne: zadania koła szkolnego ZMP, praca kulturalno - oświatowa i szkoleniowa ZMP, „młodzież a sport", walka o polityczną treść nowych programów nauczania w szkołach, zadania organizacji ZMP-owskiej w harcerstwie itp. Obok tego takie zagadnienia, jak: ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, zadania młodzieży w walce o pokój, gospodarka Polski Ludowej.

Wszyscy z zainteresowaniem słuchają i pilnie notują. Te notatki — to naprawdę dowód porządnej pracy wszystkich prawie kursistów. Niektórzy z nich jak n. p. koleżanka Wojnarowska z III Gimnazjum zapisują z każdego wykładu 15—25 stron. Notatki są wielką pomocą w przygotowaniach do seminarium, a po powrocie do Łodzi niejednokrotnie przydadzą się w pracy organizacyjnej. Wykładowcy przytaczają dużo przykładów z pracy poszczególnych kół. Dlatego też są ciekawe i zrozumiałe dla wszystkich. Podobnie jest na seminarium. Tam już sami uczestnicy kursu sypią przykładami, jak „z rękawa".

— U nas — mówi kol. Markiewicz — dotychczasowe szkolenie dlatego nie dawało odpowiednich rezultatów, ponieważ używano zbyt niezrozumiałych zwrotów. Każdy referat zawierał tyle „izmów" i innych trudnych wyrażeń, że nikt niczego nie rozumiał. A oprócz tego prelegent mówił zazwyczaj nudnie.

Koledzy wyciągają odpowiednie wnioski: trzeba mówić językiem jasnym, prostym i w miarę możności ciekawie, obficie ilustrując swe wywody przykładami — to bardzo ożywia wykłady i pogadanki.

Na seminariach nie powtarza się wykładów, lecz poszerza i pogłębia pewne zagadnienia. Wszyscy zastanawiają się i wszyscy zabierają głos. Rozmawiają bez tremy, bez obawy, że powiedzą źle. Trzeba przecież uczyć się.

* * *

Na kursie jest również czas na naukę. Nauka stanowi tu obowiązek. ZMP-owiec musi być dobrym uczniem. Trzeba więc wykorzystać ferie, aby dokładnie powtórzyć materiał, zwłaszcza, że zbliża się półrocze. Jest jeszcze coś, co każe się uczyć jak najpilniej — współzawodnictwo obozowe.

* * *

Inicjatywa współzawodnictwa wypłynęła od uczestników kursu. — Będziemy — powiedzieli sobie — punktować wszystko. I punktualność na apelach, posiłkach, wykładach, seminariach, i pracę na seminariach, i jakość nauki szkolnej, i zachowanie.

Współzawodnictwo zdało egzamin. Nauczyło nas dyscypliny i uczciwości wobec kolektywu. Spośród współzawodniczących zespołów (było ich 5) I-sze miejsce zajęła grupa 3, prowadzona przez kol. Kozaka.

* * *

Od godz. 20 do 22 następują zajęcia świetlicowe. Śpiew, deklamacje, balet. Śpiewamy piosenki ZMP-owskie, radzieckie, rewolucyjne, ludowe. Urządziliśmy także 2 wieczornice, jedną o przyjaźni polsko - radzieckiej i o Towarzyszu Stalinie, drugą na powitanie Nowego Roku i Planu 6-letniego.

* * *

Chodzimy także na wycieczki w góry. Wówczas szczególnie donośnie brzmi nasz śpiew. Długopolanie śpiewają wraz z nami. Wczasowicze - górnicy ze Śląska, włókniarze z Łodzi, chłopi z lubelskiego już po kilku dniach znają dobrze nasz repertuar pieśni i dzielnie nam wtórują.

* * *

10-dniowy kurs zakończył się. Wracamy do Łodzi. Wypoczęci, wzbogaceni nowym zasobem wiedzy organizacyjnej i ideologicznej, uzbrojeni w entuzjazm i wiarę we własne siły, udajemy się do naszych szkół, do pracy w kołach i zarządach szkolnych ZMP, by przelać to, co zdobyliśmy na kursie, na naszych kolegów, uczyć się i **pracować wciąż lepiej i dokładniej.** **A. N. i I. R.**

13 stycznia



Uwaga, Dzielnica Śródmiejska - Lewa!

Podstawowe Org. Terenowe Nr 1 i 2!
Dnia 14 stycznia br. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy **zebranie wyborcze.**
Obecność wszystkich towarzyszy (z legitymacją partyjną) obowiązkowa.

Uwaga, sekretarze POP i OOP Dzielnicy Bałuty!
Dziś, t. j. dnia 13. I. b. r. o godz. 17 odbędzie się odprawa w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej Nr 71.
Sprawy b. ważne, obecność obowiązkowa.

Uwaga, członkowie Podst. Teren. Organ. Partyjnej, Dzielnica Śródmieście!
Zebranie partyjne odbędzie się w piątek, dn. 13 stycznia 1950 r. w lokalu Dzielnicy Piotrkowska 53.
Obecność wszystkich członków — obowiązkowa.

Uwaga, PZPR-owcy studenci Wydziału Mat. - Przyr.!
Dziś, t. j. w piątek, dnia 13 bm. o godzinie 20 w lokalu ZU ZAMP-u, przy ulicy Nowomiejskiej Nr 6 odbędzie się zebranie szkoleniowe stopnia pierwszego.
Obecność wszystkich — obowiązkowa.

Koło TPPR przy PSS
we własnym lokalu

W najbliższych dniach Koło TPPR przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, liczące ponad 1800 członków, otrzyma własny lokal przy ul. Więckowskiego 10. W nowym lokalu mieścić się będzie sekretariat TPPR, świetlica, biblioteka i czytelnia. Biblioteka Koła posiada obecnie ponad 1100 dzieł pisarzy rosyjskich i radzieckich.

Tępimy najgroźniejszego wroga zdrowia

Wielki Ośrodek walki z gruźlicą w Chojnach

Działalność i zamierzenia Szpitala Miejskiego Nr 3

— Spokojnie, Haniu, to przecież nie boli. Jeszcze tylko kilka minut.—

Sala operacyjna tonie w ciemnościach. Przy mdłym świetle spirytusowej lampki zaledwie widoczne są przybrane w biel postacie dr Kuczborskiego i dr Sosnowskiego, nachylonych nad stołem operacyjnym.

Ciężki był stan 15-letniej Hani S., gdy przywieziono ją do Szpitala Miejskiego Nr 3 na Chojnach. Typowy wypadek zaniedbanej i nie leczonej gruźlicy. Oba płuca zajęte, po założeniu odmy na prawym płucu powstały zrosty. Przed kwadransem pacjentkę poddano zabiegowi przepalania zrostów. Do klatki piersiowej chorej wprowadzono wziernik z maleńką żarówką, przez który widoczne są zrosty i który pozwala na obserwację operacji przepalania zrostów wewnątrz płuc chorej.

Operacja skończona. Niebezpieczeństwo usunięte. Za kilka tygodni Hania będzie czuła się dobrze.

* * *

Znajdujemy się w **Szpitalu Miejskim Nr 3 na Chojnach.** W lipcu ubiegłego roku Zarząd Miejski w Łodzi, doceniając znaczenie walki z najgroźniejszą chorobą społeczną — **gruźlicą** — uruchomił tutaj **największy ośrodek leczenia gruźlicy.** Nowoczesny 3-piętrowy budynek dawnego szpitala O. O. Bonifratrów dostosowano do potrzeb najnowszych zdobyczy medycyny w walce z gruźlicą. Obecnie szpital liczy 165 łóżek. W przyszłym miesiącu, po zakończeniu remontu ilość łóżek wzrośnie do 180.

* * *

— Mimo, że jesteśmy chorzy i odzieleni od świata, to jednak i tutaj w szpitalu łączy nas wiele więzi ze społeczeństwem. Mamy własny samorząd, tzw. Komitet Chorych. Powstał on w listopadzie ubiegłego roku i przejawia żywą działalność — mówi ob. Antoni G., z zawodu elektromonter, od wielu tygodni przebywający tutaj na leczeniu.

— Komitet nasz współpracuje z dyrekcją szpitala, wysuwa postulaty w imieniu chorych. No, na skutek naszych starań, na wszystkich piętrach zainstalowano elektryczne zegary i całkowicie zradiofonizowano szpital — opowiada 23-letni Janusz K. z ulicy Rzgowskiej — uczeń Liceum Chemicznego, jeden z członków — założycieli Komitetu. W szpitalu przebywa od 3 miesięcy.

— Opieka lekarska i pielęgniarek w szpitalu jest dobra. Często natomiast słyszy się skargi chorych na posiłki szpitalne. Są one obfite, otrzymujemy jedzenie po 5 razy dziennie, ale cóż, dania są za mało urozmaicone. Chcielibyśmy również spożywać owoce. Wystąpiliśmy także do kierownictwa szpitala z prośbą o powiększenie biblioteki szpitalnej liczącej obecnie zaledwie 300 tomów. Oprócz beletrystyki pragniemy czytać książki o treści naukowej i społecznej — mówi tkaczka z PZPB Nr 3 — Helena M.

* * *

Parter i III piętro szpitala aż lśnią czystością. Widne i estetyczne pokoje posiadają po 4 lub 6 łóżek. Przeprowadzono nową instalację elektryczną oraz wodociągową.

Już za kilka dni będące obecnie w remoncie oddziały zapełnią się dalszymi chorymi. Na I i II piętrze roboty są prowadzone w szybkim tempie. Nie brak funduszów na ten cel. Oprócz stałych sum z budżetu Zarządu Miejskiego, Szpital otrzymał z Rady Państwa dotację w kwocie 4 milionów złotych. Z tych kredytów zakłada się studnię głębinową na 125 metrów, ponieważ w tej dzielnicy brak dobrej, zdrowej wody. Wiosną br. przy budynku szpitala założony zostanie duży park dla chorych.

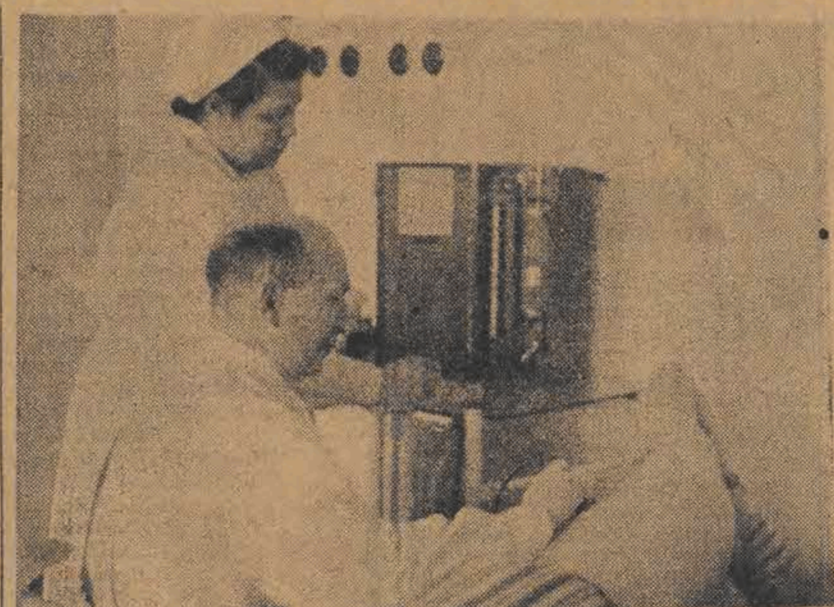
Zarząd Miejski ma zamiar stworzyć tu **wzorowy ośrodek leczenia gruźlicy.** W związku z tym, w Planie 6-letnim przewidziane jest dobudowanie poprzecznego skrzydła budynku, co pozwoli na **zwiększenie ilości łóżek do 400.**

* * *

Dyrektor szpitala tow. **dr Stanisław Kuczborski** z zapałem opowiada o planach rozbudowy szpitala i stworzenia tutaj, w robotniczym osiedlu na Chojnach, **Centralnego Ośrodka Walki z Gruźlicą.** Tylko w krótkim okresie czasu, w IV kwartale ubiegłego roku, leczono tu 462 osoby, w tym 70 procent robotników i 10 procent chłopów.

Dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Zdrowia i ofiarnej pracy Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, plany rozbudowy są szybko i przedterminowo wykonywane.

W wielkiej akcji zwalczania wroga społecznego Nr 1 — gruźlicy — bierze ofiarny udział cały zespół pracowników Szpitala Miejskiego Nr 3. 5 lekarzy i 98 pracowników służby zdrowia z zapałem i poświęceniem walczą o zdrowie każdego chorego.



Dopełnienie odmy

Każdy wyleczony pacjent, opuszczający mury szpitala, to cząstka w zmaganiach z chorobą, to jeszcze jedno zwycięstwo więcej w walce z gruźlicą. A. B.

Odczyty Puszkinowskie
w Ośrodku Propagandy Sztuki

Na zakończenie Roku Puszkinowskiego Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku H. Sienkiewicza, cykl odczytów.

Odczyty te są ilustrowane recytacjami utworów A. Puszkina w wykonaniu Heleny Wilczyńskiej i Igora Sikiryckiego.

Dziś odbędzie się odczyt Mieczysława Smolarskiego na temat: „Puszkin w Polsce".

Początek o godzinie 19; wstęp bezpłatny.

Ułatwienia przy nabyciu radioodbiorników
dla członków SKRK i słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Mając do spełnienia ważne zadania zaopatrzenia szkół i świetlic w radioodbiorniki sieciowe, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ułatwia również swym członkom **zakup aparatów radiowych** w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i w Domach Towarowych, gdzie sprzedaż odbywa się w kolejności zgłoszeń.

W myśl porozumienia Zarządu Głównego SKRK z Dyrekcją Naczelną CHPE sklepy otrzymały polecenie zarezerwowania 15 — 20 proc radioodbiorników dla członków SKRK, którzy są równocześnie członkami Związków Zawodowych oraz dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej, którzy nie będąc członkami Związków Zawodowych ani SKRK, uzyskają pisemne poparcie terenowego zarządu SKRK. W tym trybie można nabywać radioodbiorniki na 10 rat miesięcznych. Również lampy radiowe sprzedają sklepy detaliczne CHPE, bądź Domy Towarowe.

Rejestracja wojskowa

Dziś, dnia 13 bm. stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariaty MO: 6, 7, 8, 9, 10, 15): rocznik 1906 — przy ul. Ogrodowej 34 — na litery R, S, rocznik 1909 — przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na litery P, R; rocznik 1908—przy ul. Skarbowej 28 — na literę S; rocznik 1905 — przy ul Wólczańskiej 251 — na literę P.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariaty MO, 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na literę R; rocznik 1911 — przy ul. Armii Ludowej 28 — na literę R; rocznik 1905 — przy ul. Lokatorskiej 10 — na literę S, rocznik 1906 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (II p.) — na literę S; rocznik 1912 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (III p.) — na literę S.

Jutro, dnia 14 bm. stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariaty MO: 6, 7, 8, 9, 10, 15): rocznik 1906 — przy ul. Ogrodowej 34 — na literę S; rocznik 1909 — przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na litery R,S; rocznik 1908 — przy ul. Skarbowej 28 — na litery S. Sz; rocznik 1905 — przy ul. Wólczańskiej 251 — na litery R, S.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariaty MO: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery R, S: rocznik 1911—przy ul. Armii Ludowej 28 — na literę S; rocznik 1905 — przy ul. Lokatorskiej 10 — na literę S; rocznik 1906 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (II p.) — na literę S; rocznik 1912 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (III p.) — na literę S.

Ogłoszenia drobne

Sposób na „zawodowych nierobów"
Skuteczna metoda Urzędu Zatrudnienia

Kolejki, jakie znów w ostatnich dniach spostrzec można przed Urzędem Zatrudnienia, bynajmniej nie są wypełnione wyłącznie przez poszukujących pracy. Jakaś nowa fala przyniosła „zawodowych nierobów", którzy usiłują z Urzędu otrzymać zaświadczenie o rejestracji i w ten sposób płacić zniżone komorne — przysługujące ludziom pracy.

Jednak Urząd Zatrudnienia w tym roku zastosował nową metodę: ci, którzy naprawdę poszukują pracy — mogą ją otrzymać natychmiast. Ci zaś, którzy nie przyjmują ofiarowanego im zajęcia, odpowiadającego ich kwalifikacjom, nie otrzymują zaświadczeń. Zaświadczenia wydawane są wyłącznie tym, którzy z powodu choroby czy innych przyczyn musieli przerwać pracę, i czekają na zatrudnienie w innej instytucji.

Zguba do odebrania

W dniu 5. I. 1950 r. o godz. 15,45 funkcjonariuszowi MO, pełniącemu służbę na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej i ul. J. Stalina, wręczono znaleziony zegarek męski na rękę.

Właściciel może zgłosić się po odbiór do Komendy MO m. Łodzi, ul. Kilińskiego Nr 152, pokój 27.

Miasto i JEGO BOLĄCZKI

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Niebezpieczny piecyk

Ob. Kazimierz Barliński pisze: „Mieszkam w oficynie domu przy ul. Piotrkowskiej 43. Mieszczą się tam magazyny Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego. Magazyny bywają wieczorem zamykane, a strzeże ich dozorca, który ma budkę drewnianą, wzniesioną na podwórzu. W budce tej umieszczono piecyk, zaś rurę wystawiono na podwórze. Przez cały wieczór i całą noc kłęby dymu zalegają podwórze. Ludzie pracy, którzy po południu wracają do domu nie mogą otwierać okien dla przewietrzenia mieszkań w obawie, że ulegną zaczadzeniu. Zdaję sobie sprawę z tego, że dozorca magazynu musi przebywać w pomieszczeniu ogrzanym, ale czy nie można by w inny sposób zainstalować piecyka, który obecnie utrudnia życie lokatorom?...".

W sprawie tej zwracaliśmy się do kierownictwa CHPO przed 10 dniami. Przyrzeczono nam zainteresowanie się opisanymi przez naszego czytelnika faktami. Ale jak dotąd niczego nie uczyniono. Naszym zdaniem taki piecyk na podwórzu nie tylko dymi, ale również grozi zaprószeniem ognia. Prosimy o natychmiastowe wyjaśnienia.

W roku 1950

Zobaczymy szereg nowych filmów
Szerokie plany rozbudowy wytwórni

Rok 1949 przyniósł poważne osiągnięcia „Filmu Polskiego".

W produkcji filmów fabularnych długometrażowych ukończono 5 filmów, uruchomiono studio dubbingowe, gdzie przerabia się filmy zagraniczne w taki sposób, że „mówią po polsku". W Łódzkiej Wytwórni Filmowej wykonano trzecią halę zdjęciową. Ilość kin w całym kraju z 552 wzrosła do 576. Liczba kin ruchomych zwiększyła się ze 143 do 183, ilość zaś widzów wyniosła 10.095 milionów. Filmy radzieckie, objęte samym tylko Festiwalem, obejrzało 12.600 milionów widzów.

Szeroko i ambitnie ujęte plany na rok 1950 przewidują między innymi: wykonanie poważnej ilości filmów dokumentarnych i oświatowych, oddanie 6 gotowych filmów długometrażowych fabularnych, 4 filmów dla młodzieży, 6 kukiełkowych i rysunkowych. Zdubbingowanych będzie 8 filmów długich i 10 krótkich.

Pogotowie ZOM-u czuwa
Żmudne prace oczyszczania i porządkowania miasta

Jest wczesny ranek. Na ulicach jeszcze panuje zmrok. Nie widać przechodniów, dokoła głucha cisza. Nagle ciszę tę przerywa donośne dudnienie. Przejeżdża olbrzymie auto ciężarowe ZOM-u. **Robotnicy ZOM-u zaczynają swą codzienną i żmudną pracę.**

Na chodniku przed domem stoją rzędem blaszane puszki ze śmieciami. Wóz zatrzymuje się; wysiada z niego kilku robotników. Zawartość puszek wysypuje się do wnętrza samochodu. Z niektórych puszek jednak nie można śmieci wydostać. Robotnicy niecierpliwią się:

— Znowu ktoś wylał do puszki brudną wodę! Zamarzło i teraz nie można jej oczyścić!

Nie pomaga nawet żelazny łom. Trudno. Ta puszka nie może być opróżniona.

* * *

Wywożenie śmieci z posesji — to tylko drobny odcinek pracy ZOM-u — szczególnie w okresie zimowym. Kiedy zacznie padać śnieg, lub nagle nastąpi odwilż — pracownicy ZOM-u mają dodatkową robotę. Przez całą dobę czuwa „pogotowie". W nocy może spaść śnieżyca, a przecież rano komunikacja miejska nie powinna napotkać trudności. Trzeba działać natychmiast.

* * *

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi zajmuje się oczyszczaniem placów publicznych, targowisk, posesji Zarządu Nieruchomości oraz wykonuje roboty zlecone przez instytucje państwowe oraz prywatne. Jeśli chodzi o uprzątanie śniegu z chodników i ulic — jest to obowiązkiem dozorców danych nieruchomości.

* * *

W początkach tego tygodnia łódzki ZOM otrzymał z Koszalina **pług odśnieżny.** Niestety, pług ten nie jest dostosowany do naszych łódzkich warunków, gdyż nadaje się tylko do odśnieżania ulic o gładkiej nawierzchni, a tych... mamy w Łodzi bardzo niewiele. W każdym razie podczas większych opadów śnieżnych pomoże to przynajmniej przy oczyszczaniu głównych ulic. (sw)

Konferencja
lekarzy fabrycznych

W niedzielę, 15 bm. o godz. 10 rano w sali Teatru „Melodram", Traugutta 18, odbędzie się konferencja lekarzy fabrycznych i przewodniczących Rad Zakładowych z terenu Łodzi, oraz przedstawicieli organizacji społecznych i przemysłowych.

Zawiadomienie

Koło absolwentów II Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr 6 zawiadamia że dnia 15 stycznia 1950 r. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Koła.

Termin pierwszy wyznaczono na godz. 10; termin drugi na godzinę 10,30.

Dlaczego składy opałowe PSS
nie posiadają „lofixu"?

Składy hurtowe i detaliczne Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Węglowego posiadają w zapasie znaczne ilości tzw. „lofixu", służącego jako podpałka w zastępstwie drzewa.

Niestety, „lofixu" nie można nabyć w sklepach PSS. A szkoda. „Lofix" jest doskonały do rozpalania ognia i gospodynie łódzkie chętnie go używają.

Zebranie Koła
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W niedzielę, dnia 15 stycznia br. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Koła TPPR, przy PZPR Dzielnica Śródmieście — Frawa, ul. Gdańska 75.

Członków i sympatyków zaprasza zarząd.

Roztargnieni łodzianie
Gazomierze, powielacze, pierzyny wśród zgubionych przedmiotów

Uruchomiony w ubiegłym roku Miejski Ośrodek Informacji (w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104a) cieszy się wielkim uznaniem wśród ogółu.

W ciągu kilku chwil można tam uzyskać adres poszukiwanej instytucji bądź też informację w sprawie autobusów, lub pociągów. Nic też dziwnego, że przez Ośrodek ten przewija się dziennie kilkaset osób.

Poza udzielaniem informacji, MOI prowadzi **Biuro Znalezionych Rzeczy.** Jeżeli nie ma trudności w ustaleniu właściciela — MOI zwraca ją natychmiast.

W innych wypadkach MOI ogłasza znalezione ważniejsze zguby w „Dzienniku Wojewódzkim", a przedmioty o mniejszej wartości czekają bez specjalnego obwieszczenia na odbiór.

O tym, jak roztargnieni bywają mieszkańcy Łodzi, świadczą takie przedmioty jak gazomierze, powielacze, pierzyny, opony samochodowe, buty (i to nie od pary), kołnierze futrzane, teczki i tp. Czekają one nierzadko od dłuższego już czasu na zgłoszenie się po nie prawych właścicieli. Jel.

Nowe stawki taryfy pocztowej

Od Nowego Roku weszła w życie zmieniona taryfa pocztowa, która wprowadza szereg nowości w formie obniżki lub podwyżki stawek taryfowych za niektóre usługi.

Listy miejscowe będą mogły być wysyłane za opłatą 10 zł — do wagi 20 gr, bez względu na ich treść. Dotychczas, jako listy miejscowe mogły być wysyłane tylko wezwania płatnicze.

Obniżone zostały również opłaty za druki. Niezależnie od rodzaju druku za druki o wadze 50 gr ustalono opłatę 5 zł. Dotychczasowa opłata wynosiła 3 zł — za druki do 20 gr.

Obniżone również zostały opłaty za książki i broszury wysyłane zagranicę. Opłata ta wynosi 7 zł — do wagi 50 gr, za każde natomiast dalsze 50 gr — 3 zł. Dotychczas książki i broszury były wysyłane za opłatą dla druków — tj. za każde 50 gr — 5 zł.

Podwyższono nieznacznie opłaty za listy urzędowe zwykłe i polecone (są one opłacane nadal znaczkami urzędowymi), papiery handlowe, próbki towarowe, przesyłki mieszane, polecenie przesyłki listowej (25 zł, było 20), przekazy telegraficzne (telegram przekazowy 180 zł, było 150 zł), reklamacje przesyłki (50 zł, było 30 zł), międzynarodowy kupon na odpowiedź (60 zł, było 45 zł), doręczenie paczki (do wagi 10 kg 35 zł, ponad 10 kg 50 zł, było 25 zł i 40 zł), przepakowanie paczki (do wagi 10 kg 60 zł, ponad 10 kg 80 zł, było 40 zł i 65 zł).

W obrocie zagranicznym podwyższono opłatę za list zwykły (35 zł, było 30 zł), oraz za polecenie (50 zł, było 30 zł), jak również za kartki pocztowe (zł 20, było zł 18).

W obrocie z Czechosłowacją obowiązują stawki obrotu krajowego.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

11-go Listopada 15 — Groszkowska, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

Dnia 12 stycznia 1950 r. zmarł nagle tow.

JÓZEF ROLAND

przeżywszy lat 37, członek PZPR przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

W zmarłym tracimy wiernego i oddanego sprawie socjalizmu Towarzysza.

Cześć Jego Pamięci!
Podstawowa Organizacja Partyjna przy ŁZPO.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 stycznia 1930 r.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE FRANCJI

W zachodniej Francji odczuto wczoraj dość silne trzęsienie ziemi, połączone z podziemnymi grzmotami. W St. Malo i kilku innych miejscowościach zarysowały się poważnie domy.

WSTRZĄSAJĄCA STATYSTYKA

„Republika" podaje: Według oficjalnej statystyki w Polsce, na każde 100.000 mieszkańców przypada 77 szkół i 290 szynków. Podobnie — w Polsce praktykuje 8.000 lekarzy i 15.000 wróżbitów.

KOMARY NA KSIĘŻYCU

„Kurier Łódzki" drukuje „wynurzenia" amerykańskiego astronoma Pickeringa, który jakoby zaobserwował wielkie roje komarów, unoszące się nad kraterami Księżyca.

KRAKÓW BEZ GAZET

Dzienniki podają, że na skutek strajku zecerów, gazety w Krakowie nie ukazały się w dniu wczorajszym.

ZATRUTE RYBY W PILICY

Na skutek pęknięcia zbiornika w jednej z fabryk — 16 tysięcy litrów kwasów wpłynęło do rzeczki Czarnej — zatruwając wodę. W Czarnej i w Pilicy na przestrzeni wielu kilometrów potruły się wszystkie ryby, które pływają po wodzie nieżywe. Gazety ostrzegają mieszkańców Łodzi przed kupnem tych ryb, które mogą być szkodliwe dla zdrowia.

SCHEIBLEROWSKI DYREKTOR — WŁÓCZĘGA

Dyrektor zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana — Pawłowski stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o włóczęgostwo. Przed niedawnym czasem znaleziono go mianowicie przed zbiornią miejską kompletnie pijanego. Na rozprawie policjanci jednak „nie rozpoznali" Pawłowskiego, który w eleganckiej limuzynie odjechał z sądu z wyrokiem uniewinniającym w kieszeni.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „As wywiadu" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Milcząca barykada" godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wyspa bezimienna" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16; „Sen o miłości" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nikt nic nie wie" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — W pogoni za mężem" — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 16, 18.30, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cygański tabor" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji — godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 15, 17.30, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępieńcy" godz. 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół wrocławski
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

Sobota, dnia 14 stycznia premiera — „Klęska Hamana" Ch. Słovesa, według pomysłu Zygmunta Turkowa, w reżyserii I. Grudberga.

Początek o godz. 19.30.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

Udział bierze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74

Piątek 13 stycznia o godzinie 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

Co usłyszymy przez radio?

11.55 Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 przerwa. 13.20 (Ł) chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Muzyka operowa okresu „bel canto". 14.55 Omówienie ostatniego numeru „Kuźnicy". 15.00 „Budownictwo okrętowe w planie 3-letnim". 15.10 (Ł) Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 „Artiomka w cyrku". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.30 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej — p. t. „O Jazgulemach — plemieniu tadżyckim". 16.40 (Ł) Lekka muzyka radziecka. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. Transmisja do Pragi (Czechosłowacja). 17.45 Audycja Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.15 pieśni ludowe Ziemi Kurpiowskiej i Żywieczczyzny. 19.40 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 „40 wieków poezji". 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) „Wiersze poetów niemieckich". 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (Ł) Progr. lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

O awans do drugiej ligi

Pięściarze „Bawełny" walczą jutro

z mistrzem okręgu częstochowskiego „Stalą"



W nadchodzącą sobotę rozpoczynają się rozgrywki o wejście do drugiej ligi bokserskiej. Mistrzowskie drużyny poszczególnych okręgów, które walczyć będą o awans do drugiej ligi PZB podzielono na 4 grupy:

I: Warszawa, Rzeszów, Lublin, Olsztyn.
II: Łódź, Częstochowa, Poznań.
III: Kraków, Wrocław, Śląsk.
IV: Szczecin, Gdańsk, Pomorze.

Nas obchodzi grupa druga, w której walczyć będzie z Łodzi — „Bawełna". Kiedy swego czasu w lokalu ŁOZB przystępowano do losowania drużynowych mistrzostw kl. A, przedstawiciel wyciągnął kartkę z numerem — szóstym. Ktoś dowcipnie zauważył, że „Bawełna" w tych mistrzostwach zajmie szóstą lokatę. Stało się jednak inaczej. Oprócz jednego wyniku remisowego, pięściarze „Bawełny" uzyskali same zwycięstwa. I tak, w pierwszej rundzie: z DKS-em Aleksandrów 11:5, z „Concordią" 9:7, ze „Związkowcem" I B 16:0 (walkowerem), z ŁKS „Włókniarzem" I B 12:4 i z „Ogniwem" 12:4.

W drugiej kolejce spotkań „Bawełna" uzyskała następujące wyniki: ze „Związkowcem" I B 9:7, z DKS-em Aleksandrów 12:4, z „Ogniwem" 8:8, oraz z „Concordią" 10:6. Zawody z ŁKS „Włókniarzem" I B były kilkakrotnie odwoływane tak, iż w końcu postanowiono ich nie rozgrywać. A więc na 18 punktów zdobyła „Bawełna 17, tracąc jeden z „Ogniwem". Stosunek walk 99:45.

W meczach o mistrzostwo kl. A Okręgu Łódzkiego następujący zawodnicy „Bawełny" nie ponieśli porażek: Anielak, Szaliński, Kowalski, Ratyński. Jeden raz przegrał Urzędowicz (z Piórkowskim).

Łodzianie pierwsze spotkanie o wejście do drugiej ligi PZB rozegrają w sobotę w hali sportowej zrzeszenia sportowego „Włókniarz" o godz. 19. „Bawełna" wystąpi w składzie: Anielak, Szaliński, Kowalski, Kamiński, Ratyński, Rencz, Urzędowicz i Walencki.

Przeciwnikiem „Bawełny" będzie mistrz Okręgu Częstochowskiego drużyna „Stali" z Rakowa.

Faworytem meczu jest zespół „Bawełny". Trenerem „Bawełny" jest Cegielski a w piątek na trening do mistrza kl. A ma przybyć Sztam, bawiący obecnie w Łodzi.

Drugi przeciwnik, to „Włókniarz" z Kalisza lub „Gwardia" z Gorzowa. Decydujący mecz tych zespołów wyznaczono na niedzielę.

Przedsprzedaż biletów na zawody „Bawełna" — „Stal" odbywa się w lokalu „Ogniska".

Premiera Rewii Lodowej

wywołała wielkie zainteresowanie w Katowicach

KATOWICE (obsł. wł) — Na sztucznym lodowisku w Katowicach odbyła się prapremiera Rewii Lodowej, zorganizowanej przez Polski Związek Łyżwiarski. W imprezie bierze udział 14 łyżwiarek i 6 łyżwiarzy. Całość widowiska, złożona z 15 solowych i grupowych popisów, spotkała się z przychylnym przyjęciem 7.000 widzów.

Program otwiera ludowy taniec śląski — trojak, następnie Bursche i Staniszewski wykonali „Humoreskę". Żywe oklaski zebrała para Ziajówna—Wrocławski za tango. Dobra muzyka i efektowne kostiumy były wdzięcznym tłem dla baletu „Piekło". Kalusówna podbiła widownię efektowną rumbą. Staniszewski odtańczył foxtrotta, zaś para Łyszczyna — Osadnik — kujawiaka. Pierwszą część zamyka znakomicie wykonany przez Kalusównę i Bursche, taniec klasyczny.

Część drugą otwierał zbiorowy taniec „Na rosyjską nutę", po którym Bursche zaprezentowała swą technikę choreograficzną i łyżwiarską w „Symfonii jazzowej". Najefektowniejszą częścią programu był bezsprzecznie balet „W blaskach zorzy polarnej", którego wykonawcy zebrali zasłużony aplauz publiczności. Polka w interpretacji Ziajówny jest ostatnim popisem solowym. Rewię kończą zbiorowe tańce „Nieudany Bussines" i „Stajemy do pracy", z których ten ostatni zasługuje na szczególne uznanie, zarówno z uwagi na kompozycję, jak i sugestywną ideę.

Rewia wywołała duże zainteresowanie, którego miarą może być fakt, iż mimo dokuczliwego mrozu, widownia do ostatniej chwili z uwagą śledziła popisy łyżwiarzy.

Kto znalazł pamiątkowy portfel z dokumentami najstarszego lekkoatlety łódzkiego?

Stanisław Trzciński, jeden z najstarszych lekkoatletów łódzkich, obecnie sekretarz Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" znalazł się w przykrej sytuacji. Za kilka dni ma stanąć do rejestracji wojskowej, a niedawno zaginął mu pamiątkowy portfel z dokumentami, w którym znajdowała się Karta Rejestracyjna wydana przez RKU Łódź-Miasto. Poszkodowany prosi o zwrot Karty Rejestracyjnej pod adresem: Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz", Sienkiewicza 102, lub Piotrkowska 289 (mieszkanie prywatne).

Sądzimy, że apel naszego zasłużonego działacza sportowego i jednego z najstarszych lekkoatletów łódzkich nie minie bez echa.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Koła Instruktorów

Koło Instruktorów przy ŁOZB w Łodzi zawiadamia swych członków, że w dniu 19.I.1950 r. o godz. 19 w lokalu ŁOZB, ul. Piotrkowska 67, II piętro odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat szkoleniowy.

Obecność obowiązkowa.

(—) T. Łyżwa
Sekretarz Koła

Kalendarzyk rozgrywek kół sportowych

w siatkówce męskiej i żeńskiej w dniu 15. I.

Sala „Spójni" grupa I:

Siatkówka męska

1) Technozbyt I — Centrala Tekstylna IV — godz. 9—9,30.
2) Technozbyt II — Centrala Tekstylna III — godz. 9,30—10.
3) ZOR Stare Miasto — Gimnazjum Dziewiarskie I — godz. 10—10,30.
4) Centrala Tekstylna II — Skóra III I — godz. 10,30 — 11.
5) Gimn. Dziewiarskie II — PST Orzeszkowej — godzina 11 — 11,30.
6) Skóra III, II — Gimn. Przem. PZPW, godz. 11,30 — 12.
7) Centrala Tekstylna I — Łódzk. Zakł. Odzież. godz. 12 — 12,30.

Siatkówka żeńska:

8) PZPJG Nr 8 — Urząd Wojewódzki — godz. 12,30—13.
9) I Gimn. PZPJG — Centrala Tekstylna — godz. 13—13,30.

Sala „Związkowca-Zrywu" grupa II

Siatkówka męska:

1) PWPW II — PZPB Ruda — godz. 9—9,30.
2) PZPB Nr 9 — Skóra IV — godz. 9,30—10.
3) PZPB Ruda I — Centr. Zarz. Przemysł. Pap. — godz. 10—10,30.
4) PZPW Nr 6 — Poczta 2 — godz. 10,30—11.
5) PZPJG Nr 1 — Filmowiec I — godz. 11—11,30.
6) Sąd i Prokuratura — Gimnazjum Gumowe I — godz. 11,30—12.
7) Filmowiec II — PZM Wytw. 67 — godz. 12—12,30.
8) Gimn. Gumowe II — WZBUP Nr 2 — godz. 12,30—13.
9) PZWS — CSS Koło 87 — godz. 13—13.30.

Sala szkolna ul. Szterlinga 24.

1) PSS Koło 37 I — Strzelczyk II godz. 9—9,30.
2) Strzelczyk I — CSMJ Koło 247 — godz. 9,30—10.
3) P. Z. Zbożowe — ZWS II — godzina 10—10,30.
4) Strzelczyk III — PLZ Graficzne — godz. 10,30—11.
5) PZWG Wytw. Nr 6 — Straż Pożarna II — godz. 11—11,30.
6) Straż Pożarna I — Biuro Sprzed. Wyr. Gum. — godz. 11,30—12.
7) Straż Pożarna III — RUTT — godz. 12—12,30.
8) Szk. Podst. TPD Nr 4 — DOKP godz. 12,30—13.

Siatkówka żeńska:

9) PZPB Nr 5 II — Skóra I — godz. 13—13,30.
10) Społem, Koło Nr 87 — Skóra V godz. 13,30—14.

Jak przebiegają wybory do władz naszego sportu związkowego?

Od kilkunastu dni w Łodzi i w terenie odbywają się zebrania wyborcze nowych władz w klubach i kołach sportowych, podległych naszej Okręgowej Radzie Związków Zawodowych. Wybory te mają wielkie znaczenie dla dalszego krzewienia wychowania fizycznego i sportu. Od wyboru nowych władz zależeć bowiem będzie, jak szybko zrealizowana zostanie uchwała Biura Politycznego KC PZPR i utrzymanie właściwego pionu ideologicznego w naszym ruchu sportowym. Z tych względów, nie czekając jeszcze na zakończenie wyborów, zwróciliśmy się do instruktora organizacyjnego Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi tow. Stolarka z prośbą o poinformowanie nas o przebiegu dotychczasowych zebrań wyborczych.

— Na ogół — mówi tow. Stolarek — zebrania wyborcze mają przebieg pomyślny. Do zarządów kół sportowych i klubów wchodzą ludzie dający gwarancję, że z nałożonych obowiązków, obowiązków niełatwych i bardzo odpowiedzialnych wywiążą się należycie.

— Oczywiście — mówi tow. Stolarek — nie obeszło się w niektórych wypadkach bez radykalnych cięć. Nie obejdzie się bez nich prawdopodobnie i w najbliższej przyszłości, ale lepiej operacji dokonać od razu, aniżeli dopuścić do późniejszego rozkładu całej organizacji.

— Kalendarzyk zebrań wyborczych jest w zasadzie ściśle przestrzegany. W niektórych tylko wypadkach zebrania nie mogły się odbyć z przyczyn obiektywnych — kończy nasz rozmówca.

W najbliższym czasie postaramy się dokładniej podsumować wyniki dotychczasowych zebrań i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski dzieląc się nimi z naszymi Czytelnikami. W dniu dzisiejszym odbywają się zebrania wyborcze w następujących kołach sportowych:

Koło Sportowe — „Kolejarz". Krośniewice, Kolejowa 4.

Koło Sportowe — RUTT, Łódź, Al. Kościuszki 12.

Koło Sportowe — Zakł. Wydawn. Spółdz., Łódź, Andrzeja Struga 63.

Koło Sportowe przy Hucie Szk. „Hortensja", Piotrków Tryb., 1 Maja Nr 21.

Kurs dla początkujących narciarzy

Warunki narciarskie poprawiają się z każdym dniem i liczyć się należy z tym, że w najbliższych dniach spadnie śnieg. W związku z tym Łódzki Okręgowy Związek Narciarski przystąpił do zorganizowania kursu dla początkujących narciarzy. O ile więc w najbliższą niedzielę będą dobre warunki narciarskie, to będziemy świadkami rozpoczęcia kursu dla tych, którzy pragną ubiegać się o tytuł „narciarza".

Kurs odbywać się będzie w każdą niedzielę od godz. 10 — 13 na terenach Stoków, t. j. przy krańcowym przystanku linii tramwajowej Nr. 17. Uczestnikami kursu mogą być kandydaci tak zrzeszeni, jak i niestowarzyszeni, którzy posiadają sprzęt narciarski i pragną skorzystać z fachowych wskazówek trenerów i instruktorów Związku Narciarskiego.

Przy sposobności przypominamy, że młodzież szkolna, zarejestrowana w sekcji narciarskiej swojej szkoły i zgłoszona do Kuratorium — ma prawo korzystania z tych kursów zupełnie bezpłatnie.

Również do bezpłatnego korzystania z nauki — upoważnieni są wszyscy miłośnicy narciarstwa, zrzeszeni w swoich sekcjach narciarskich przy zrzeszeniach.

Niestowarzyszeni zaś opłacać będą po zł. 100 (dorośli) i 50 (młodzież) za każdą zbiorową naukę

Zbiórka wszystkich chętnych narciarzy wyznaczona została każdorazowo na godzinę 10 na krańcowym przystanku tramwajowym 17 przy Stokach.

Walne zebranie „Ogniwa"

Zarząd Związkowego Klubu Sportowego „Ogniwo" zawiadamia, iż w dniu 14 stycznia 1950 r. o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 18,30 w drugim terminie, odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Klubu w sali Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce, w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 5.

Stawiennictwo członków na powyższe Walne Zebranie obowiązkowe.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 318-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 233-38
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-13
Dział fabryczny 216-10
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 266-42.

D-1-11025

47

Niebezpieczny zbieg

— Kobiety czy diabły? — Hindusi byli przerażeni — Nie, ani jedno ani drugie. To zapewne jacyś niewidziani dotychczas w naszych stronach półludzie — półzwierzęta.

Major Briggs otrzymał w sztabie przydział do swego dawnego pułku. Jako jeden z pierwszych odpłynął ze swymi Madraszczykami w górę Gangesu, George Neil. Neil spieszył się, pragnął bowiem jak najszybciej zastosować nabyte u Turków doświadczenie przy tłumieniu powstania hinduskiego.

Tak minęło półtora tygodnia. Kapitan Bedford oczekiwał rozkazu wymarszu, a Jenny siedziała za zamkniętymi drzwiami werandy domu Pambertonów, obwieszonej trzcinowymi zasłonami. Zaraz pierwszego dnia po przybyciu do Kalkuty przybiegł tu Sam, pies Szkota Mac Ferney'a. Prawdopodobnie odszukał drogę po śladzie Bedforda. Sam pojękiwał żałośnie i ocierał się o nogi Jenny jakby o coś prosił. Jenny przygarnęła psa.

Minęły jeszcze trzy dni. Żołnierz stojący na straży narożnej bramy domu Pambertonów zobaczył rano hinduską dziewczynkę — podlotka. Miała na sobie długą, białą, zakurzoną spódnicę, białą chustkę okrywającą czarne wijące się w puklach warkocze, a na obydwu rękach bransoletki z niebieskich szklanych korali.

Żołnierz nasrożył się. Miał ostry zakaz wpuszczania jakiegokolwiek tubylca za ogrodzenie domu.

— Dlaczego chodzisz w butach w taki upał? — zapytała dziewczynka cieniutkim śpiewnym głosem.

Żołnierz nie odpowiedział.

— Zdejm buty! — mówiła dalej — Nogi sobie odparzysz!

Żołnierz przestąpił z nogi na nogę.

— Przechodź dalej — powiedział ponuro.

— Ja ci mówię, zdejm — upierała się dziewczynka — Chcesz, to ci pomogę?

W jednej chwili znalazła się na piasku, u nóg żołnierza, i chwyciła go za prawy but.

— Precz! — krzyknął żołnierz, wyszarpując nogę — Uciekaj, niedobra dziewczyno!

— Uciekam — odrzekła Lela.

Przeczołgała się między nogami żołnierza i w mgnieniu oka znikła w gęstwinie zielonych krzaków po wewnętrznej stronie ogrodzenia. Obejrzawszy się żołnierz spostrzegł tylko pustą aleję, prowadzącą do ogrodu i krzaki, gęsto rosnące wzdłuż niej.

Tego samego rana Jenny, obudziwszy się, wyszła do ogrodu. W domu ruch zaczynał się dopiero. W dalekim kącie zobaczyła pod dużym szeroko rozrośniętym platanem — czyjeś bose nogi. Ktoś stał pod drzewem, ukrywszy się wśród gęstych liści.

Skoro Jenny podeszła bliżej, ciemna ręka z niebieską bransoletką rozsunęła gałęzie i świeży głos dziewczęcy zapytał:

— Czy ty jesteś Jenny, córka sahiba Harrisa?

— Tak — odrzekła Jenny. Wówczas spod drzewa wyskoczyła do niej śniada dziewczynka hinduska.

— Twój przyjaciel, Mac Ferney, jest zamknięty w więzieniu! — powiedziała dobitnym szeptem — a ty spacerujesz po ogrodzie i nie wiesz o niczym, aj... aj...—Dziewczynka klasnęła w dłonie — Dziś będą go sądzić na sądzie sahibów. Co będzie, jeśli sędzia każe go bić rózgami trzysta razy? Albo katować w inny sposób? Idź czym prędzej i ratuj swego przyjaciela!

— Będą sądzić mister Mac Ferney'a? Za co?

— Za to, że jest dobry i przyjaźni się z nami... Za to, że rozmawia z nami naszym językiem, za to, że współczuje naszemu narodowi — szybko mówiła dziewczynka — Sahibowie tego nie lubią.

— Gdzie on jest? gdzie go mam szukać?

W tej chwili rozległ się dźwięczny chłopięcy głos i niedaleko pod drzewami dały się słyszeć kroki dziecięcych nóg. To Freddie toczył po ogrodzie swoje koło.

Dziewczynka natychmiast znikła wśród gęstych liści.

— Gdzie znajdę mister Mac Ferney'a? — jeszcze raz zapytała Jenny rozpaczliwie.

— W dżełchanie — odpowiedział jej przyciszony szept z pośród gałęzi — Spytaj na bazarze, gdzie jest dżełchana. Każdy ci powie!

Powróciwszy do domu, Jenny zebrała wszystkie pieniądze, jakie posiadała, banknot dwufuntowy, podarowany jej kiedyś przez ojca cztery srebrne szylingi i kilka drobnych monet. Sam, jak gdyby pojmując, o co chodzi, utknął tłustą, żałosną mordę w jej kolanach. Jenny wzięła psa na rzemień i wyszła z nim z domu.

(D. c. n.)